

Zjazd weteranów powstania wielkopolskiego

BYDGOSZCZ (PAP)
W Rynarzewie, pow. Szubin — gdzie przed 33 laty powstańcy wielkopolscy stoczyli kilka zwycięskich walk z Niemcami i w rezultacie jednej z nich zdobyli niemiecki pociąg pancerny — odbył się 1 bm. zjazd weteranów powstania wielkopolskiego. Powstańcy — dziś przeważnie ludzie 60-70-letni, zjechali się tłumnie z wielu miast i miasteczek wielkopolskich, by wspomnieć wspólnie przebyte boje o polskość Wielkopolski oraz uczcić pamięć kolegów, poległych w powstaniu i zakatowanych przez hitlerowców w okresie okupacji.
Centralnym punktem zjazdu była defilada weteranów powstania, którą przyjął b. uczestnik walk o wolność Wielkopolski — płk. Thomas.

Delegacja Sejmu PRL w Helsinkach

HELSINKI (PAP)
1 września w godzinach wieczornych przybyła do Helsinek delegacja Sejmu PRL z wicemarszałkiem Sejmu dr Jerzym Jodkowskim na czele.

O kierunkach rozwoju przemysłu prywatnego

Uchwała Min. Przemysłu Drobego i Rzemiosła

WARSZAWA (PAP)
Liczba zakładów przemysłu prywatnego wzrosła w ciągu kilku ostatnich miesięcy z przeszło 1.800 do przeszło 4.600. Ten żywiołowy rozwój nie sędzi jednak w parze ani z interesami gospodarki narodowej, ani z możliwościami zaopatrzenia materiałowego z puli centralnej. Obecnie Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła podjęło uchwałę, mającą na celu nadanie odpowiedniego kierunku rozwojowi przemysłu prywatnego.
Oto najważniejsze postanowienia uchwały:

Zaopatrzenie prywatnego przemysłu powinno przede wszystkim opierać się o surowce miejscowe, wtórne i odpadowe, którymi prze mysł ten dotychczas nie interesował się w należyty sposób. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie z puli centralnej to będzie ono dokonywane za pośrednictwem organizacji przemysłu prywatnego, a na produkcję eksportową za pośrednictwem centrali handlu zagranicznego, rzemiosła i prywatnego przemysłu „Prodimex”. Przedsiębiorstwa produkujące w oparciu o surowce deficytowe powinny być koncesjonowane.

O tym, jakie zakłady są potrzebne na danym terenie, powinny decydować rady narodowe przy współudziale właściwych organizacji przemysłu prywatnego.

Uchwała ma zapobiec powstawaniu — bez uzgodnienia z władzami terenowymi — np. nowych

Poznański urolog na zjeździe w Wiedniu

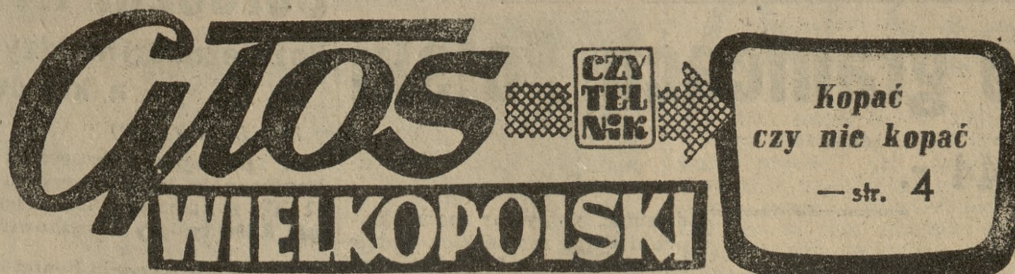
(Inf. wł.)
Jak się dowiadujemy, ordynator oddziału urologicznego Szpitala im. Strusia w Poznaniu, dr. med. Zygmunt Bartkowiak, wyjechał do Wiednia, gdzie na zaproszenie Niemieckiego Towarzystwa Urologicznego, weźmie udział w zjeździe naukowym, jaki odbędzie się z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia towarzystwa. Dr med. Zygmunt Bartkowiak — prezes Polskiego Towarzystwa Urologicznego, wygłosi na zjeździe dwa referaty omawiające metody i wyniki pracy poznańskiego oddziału urologicznego. (za)

Nowomianowany poseł kambodży przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)
W dniu 2 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Kambodży w Polsce — Nhiek Tioulong, witany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — ministra pełnomocnego — Edwarda Bartola.

Cena 50 gr

Nakład 104 566



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 4 IX 1957

Nr 210 [4230]

Program obchodów 40 rocznicy Rewolucji Październikowej

Ciekawe wydawnictwa i imprezy

WARSZAWA (PAP)

Szereg ciekawych pozycji zawiera opracowany już wstępny program obchodów 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W przygotowaniach i przeprowadzeniu obchodów duży udział

przypada Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W programie działalności Towarzystwa na ten okres wiele miejsca zajmuje akcja wydawnicza i odczytowa. Oto tytuły niektórych pozycji wydawniczych: „Polacy w Rosji wobec Rewolucji Październikowej”, „Wpływ Rewolucji Październikowej na walkę wyzwolenczą Polaków”, „W 10 rocznicę Rewolucji w prasie KPP” i inne. Z tematyki współczesnej warto zwrócić uwagę na takie tytuły, jak: „Obóz socjalistyczny, jego rola i miejsce we współczesnym świecie”, „Socjalizm i kulturalne położenie ludzi radzieckich przed i po Rewolucji Październikowej”, „Rozwój ZSRR w cyfrach”, „Drogi budowy socjalizmu w różnych krajach”. Kilka materiałów traktować będzie o tradycjach kulturalnych polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, problemach współczesnej twórczości literackiej w ZSRR itp.

Poza tym cyklem ukaże się specjalny zesztyt materiałów repertuarowo-metodycznych dla zespołów amatorskich. Przygotowuje się także liczne audycje dla klubów i świetlic nagrane na taśmie magnetofonowej. Będą to: „Radziecka poezja i muzyka 40-lecia”, „Pieśń rewolucyjna”, „Rewolucja w piosence i poezji”, „Satyra z okresu rewolucji” i inne.

W dziedzinie propagandy po głośnej przewidywane są kilka wystaw, z których ciekawie zapowiada się wystawa „Książki polskiej w ZSRR. Zorganizowana ona zostanie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie i obejmie wszystkie wydawnictwa naszej prozy i poezji, które ukazały się w ZSRR w okresie 40-lecia władzy radzieckiej.

TPP-R będzie także współdziałało przy urządzaniu wielu okolicznościowych imprez o charakterze masowym. M. in. projektuje się wielki raid-sztafetę motorową przez miasta polskie o dużych tradycjach rewolucyjnych, która udałaby się następnie do Moskwy.

Trzeci młyn cementowy w „Wierzbicy”

RADOM (PAP).
W Cementowni „Wierzbica” w tych dniach uruchomiony został trzeci z kolei młyn cementowy, dzięki czemu produkcja miesięczna cementu „Wierzbicy” wzrosła o ok. 500 ton.

Mankowicze i kumotry usuwani są z dolnośląskich GS-ów

WROCŁAW (PAP)
Od kilku miesięcy w GS-ach i PZGS-ach woj. wrocławskiego odbywa się weryfikacja pracowników. W wyniku tego usuwani są z handlu wiejskiego mankowicze, pijacy oraz osoby bez odpowiednich kwalifikacji. Dotychczas specjalne komisje, w skład których wchodził członek komitetu gminnych spółdzielni, przedstawiciele instancji spółdzielczych oraz organizacji społecznych i politycznych przeprowadziły już weryfikacje ponad 5 tys. pracowników GS-ów i PZGS-ów.

Spośród pracowników materialnie odpowiedzialnych a więc kierowników sklepów, sprzedawców, magazynierów itp. na podstawie wniosków, wniesionych przez komisje zwolniono dotychczas 230 osób.

Przewidziana jest wymiana oficjalnych delegacji, urządzenie spotkań przygranicznych z udziałem polskich i radzieckich działaczy rewolucyjnych.



PGR w Kraczkach (powiat Wyrzysk) rozwijając hodowlę zwierząt futerkowych, sprowadziło w początkach ubiegłego roku z NKF 28 szpów-praczy. Obecnie fermu liczy już 100 sztuk. Hodowlą od początku opiekuje się inż. Piotr Horbowski.

CAF — Fot. Miedza

Dewizy za odstrzał zwierzyny

Puszcza Piska terenem łowieckim dla myśliwych zagranicznych

WARSZAWA (PAP).

Po wielu artykułach i informacjach prasowych — wskazujących na wielkie korzyści, jakie czerpie szereg krajów z udostępnienia myśliwym zagranicznym odstrzału swej zwierzyny łownej — „Orbis” postanowił wykorzystać w ten sposób nasze tereny łowieckie i przystąpił do organizowania polowań dla myśliwych zagranicznych.

Bieżący sezon, z uwagi na zbyt krótki okres przygotowawczy, będzie bardzo skromny. Tak np. na wrześniowe odstrzały jeleni „Orbis” spodziewa się zaledwie kilkunastu myśliwych z Niemiec i Austrii. Już jednak sezon zimowy powinien być — według przewidywań organizatorów — bardziej pomyślny.

Możliwościami łowieckimi w Polsce interesują się bardzo myśliwi angielscy, amerykańscy, szwedzcy i inni, którzy — jak donoszą korespondencje nadsyłane do „Orbisu” przez biura podróży tych krajów — tylko z uwagi na późne zawiadomienie o udostępnieniu polskich rejonów łowieckich myśliwym zagranicznym, nie mogą skorzystać z bieżącego sezonu. Natomiast zapowiadają oni liczniejszy przyjazd w sezonie zimowym.

W bieżącym roku przygotowano dla zagranicznych myśliwych dwa rodzaje polowań:

Niepokojące meldunki z frontu dostaw

Czas podsumować pierwsze wyniki skupu zboża. Rozmawiamy z z-cą woj. pełnomocnika ministra przemysłu spożywczego i skupu — Michałakiem.

— Jak przebiegał skup zboża w ubiegłym miesiącu?

— Trzeba przyznać, że wiadomości są raczej niewesołe. Operatywny plan miesięczny został wykonany tylko w 79,5 proc. Zamiast zaplanowanej ilości 70 tys. ton zboża, skupiono zaledwie 55.668 ton. Jedynie 5 powiatów wykonało swe miesięczne plany. Są to: Gniezno — 138,6 proc. Krotoszyn — 112,5 proc., Słupca — 103,9 proc., Pleszew — 107,1 proc. i Jarocin — 100,6 proc. O pozostałych powiatach szkoda mówić. Do ostatnich należy Międzybóże, gdzie wskaźnik wykonania planu zatrzymał się na 36,2 proc., oraz Kalisz — 54,7 proc.

— Czyżby nie było jakichś bardziej optymistycznych faktów?

— Zaliczyć do nich można wykonanie całorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża przez 6 wsi indywidualnych i 9 spółdzielni produkcyjnych.

— W jakim stopniu wykonywały się dostawy wielkopolskie PGR?

— Zawiodły. Na 10 tys. zaplanowanych przez nie same ton sprzedano państwu tylko 4,5 tys. ton.

— Co słychać u speców od skupu żyweca?

— Zle! Plan operatywny wykonany w 80,7 proc., czyli na 7.905 ton dostarczono do punktów skupu 6.376 ton. Jeszcze gorzej wygląda sprawa z obowiązkowymi dostawami. Wykonane tylko w 62,2 proc. Na pocieszenie można dodać, że całkiem z innej beczki, że zaopatrywaliśmy wykonanie z nadwyżką i to poważną miesięczną planu skupu mleka.

O ile sytuacja nie ulegnie poprawie w bieżącym miesiącu będziemy musieli liczyć się z zakłóceniami w normalnym zaopatrzeniu ludności w środki żywnościowe. Jest to poważny sygnał dla przeżydów rad terenowych, które powinny wziąć sobie tę sprawę do serca.

Rozmawiała M. K.

250 tys. zł główna wygrana w KLP

WARSZAWA (PAP)
Od września br. główna wygrana w Krajowej Loterii Pieniężnej stale powiększona do 250 tys. zł. Zatem już w każdym cięgnięciu XX Krajowej Loterii Pieniężnej, rozgrywanej w okresie od września do grudnia 1957 r., wylosowana będzie główna wygrana w wysokości 250 tys. zł.
Ponadto KLP wprowadza dodatkowe premie gwiazdkowe, które rozlosowane zostaną w grudniu br.

Armatorzy — spółdzielcy

— SZCZECIN (PAP).
Inicjatywa szczecińskich spółdzielców utworzenia floty spółdzielczej przybiera coraz realniejsze kształty. Na powstanie tej floty wyraziły zgodę władze państwowe. Spółdzielnie pracy z całego kraju odniosły się również do szczecińskiego pomysłu bardzo życzliwie.

Inicjatorzy początkowo zebrane od udziałowców — spółdzielni fundusze mają zamiar zakupić w naszych stocznicach dwa motorowce o nośności 660 ton. Jednostki te będą kursować na krótkich odległościach między portami. Według przewidywań pionierów spółdzielczości armatorskiej, już w przyszłym roku na wodach Bałtyku pojawią się pierwsze polskie statki spółdzielcze.

Sztuczny satelita Ziemi posybie wkrótce w przestrzór

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Toronto korespondent agencji United Press dr Iwan Barden, przewodniczący komitetu rosyjskiego Roku Geofizycznego, oświadczył w niedzielę, że naukowcy ZSRR zamierzają wypuścić sztuczny satelita Ziemi w końcu bieżącego, bądź na początku przyszłego roku.

Sztucznymi satelitami będziemy posługiwać się w naszych badaniach w ramach III Międzynarodowego Roku Geofizycznego — powiedział Barden po przybyciu do Toronto na 12-dniową konferencję Międzynarodowej Unii Geodezji i Geofizyki. Razem z Bardenem przyjechało do Toronto 50 naukowców radzieckich, ekspertów w zakresie magnetyzmu, zorzy polarnej, geologii itp.

WASZYNGTON (PAP)

Amerykańskie czasopismo fachowe „Missiles and Rockets” („pociski i rakiety”) informuje w numerze z 31 sierpnia, że „jak przeprowadzają specjalści amerykańscy, którzy właśnie wrócili z ZSRR Związek Radziecki wypuścił sztuczny satelita Ziemi w przyszłym miesiącu (tzn. we wrześniu).

To samo czasopismo, snując przypuszczenia na temat miejsca radzieckich prób z balistycznym pociskiem międzykontynentalnym

pisze, iż według jednej z hipotez strategiczna rakietą międzykontynentalną, o której wspomina komunistyczny TASS wypuszczona została na wyspie Kolguf w Arktyce (w pobliżu Nowej Ziemi) i mogła zakotwiczyć lot w okolicach na północ od Władywostoku, przebywając trasą około 5.500 km. Jeśli taka była naprawdę trasa lotu radzieckiego pocisku balistycznego — pisze „Missiles and Rockets” — to jest on pierwszą w świecie strategiczną rakietą międzykontynentalną, która przebyła tak odległą drogę.

Redakcja czasopisma stwierdza, że „jest prawdopodobne, iż Rosjanie prześledzą naukowców amerykańskich w dziedzinie dalekosiężnej broni rakietowej — „broni ostatecznej”.

Przemysłowcy zegarków przed sądem

WARSZAWA (PAP)
2 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla M. St. Warszawy rozpoczął się proces obywatela polskiego, zamieszkałego od kilku lat w Belgii — Szczepana Dębskiego i jego współnika — Bronisława Górskiego. Zajmowali się oni przemysłem zegarków z Belgii do Polski, a dolarów — w zamian za zegarki — z Polski do Belgii, Francji i in.

Churchill do Stalina o granicach Polski

List z 1944 r.

Otrzymał 1 lutego 1944 r.
Scisłe poufne i osobiste.

1. W ubiegły czwartek, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i z upoważnienia gabinetu wojennego, spotkałem się z przedstawicielami rządu polskiego w Londynie. Zakomunikowałem im, że zapewnienie bezpieczeństwa granic Rosji przed groźbą ze strony Niemiec jest sprawą o ważnym znaczeniu dla rządu Jego Królewskiej Mości i że poprzemy oczywiście Związek Radziecki we wszystkich posunięciach, jakie uznamy za niezbędne dla osiągnięcia tego celu. Zaznaczyłem, że Rosja doznała ze strony Niemiec dwóch straszliwych inwazji, które pociągnęły za sobą ogromny przelew krwi i wielkie zniszczenia, że po pierwszej wojnie światowej przywrócono Polsce niezawisłość narodową i zapewniono jej byt i że polityka wielkich so-

MOSKWA (PAP)

Z ogłoszonego niedawno dwutomowego zbioru korespondencji między Stalinem a Churchilllem, Attlee, Rooseveltem i Trumanem z czasów drugiej wojny światowej podajemy w tłumaczeniu następujący list Churchilla do Stalina:

Justników polega na tym, by znowu odbudować Polskę po tej wojnie. Powiedziałem, że jakkolwiek rozpoczęliśmy wojnę z powodu Polski, to jednak uczyniliśmy to nie w imię jakiejś określonej linii granicznej, lecz gwałtownie, silnie, wolnej i niepodległej Polski, co popiera też, zgodnie z jego własną deklaracją, marszałek Stalin. Ponadto Wielka Brytania w każdym wypadku kontynuowała by wprawdzie walkę przez szereg lat, aż cokolwiek stałoby się z Niemcami, ale wyzwolenie Polski spod jarzma niemieckiego dokonuje się głównie kosztem olbrzymich ofiar ponoszonych przez armie rosyjskie. Dlatego też sojusznicy mają prawo żądać, aby Polska w znacznym stopniu zastosowała się do ich zdania w sprawie granic terytorium, które będzie posiadać.

2. Powiedziałem następnie, że wobec tego co się stało w Teheranie uważam, iż rząd radziecki byłby gotów zgodzić się na to, by wschodnie granice Polski odpowiadały linii Curzona, pod warunkiem przedyskutowania względów etnograficznych, oraz radziłem im przyjąć linię Curzona jako podstawę do dyskusji. Mówiłem o rekompensacie, którą uzyskałaby Polska na północy i na zachodzie. Na północy byłoby to Prusy Wschodnie. Nie poruszyłem jednak przy tym kwestii Królewca. Na zachodzie Polacy mogliby się czuć bezpiecznie i uzyskaliby pomoc w zajęciu Niemiec do linii Odry. Powiedziałem im, że w rezultacie ich wyzwolenia przez wojska sojusznicze powinni oni podjąć się zadania ochrony swej granicy przed agresją niemiecką skierowaną na wschód. Powiedziałem, że dla wykonania tego zadania będą oni potrzebowali stojącej za nimi zaprzyjaźnionej Rosji i że — jak sądzę — otrzymają poparcie w postaci gwarancji trzech wielkich mocarstw przed nową napaścią niemiecką. W Brytanii byłaby gotowa udzielić takiej gwarancji, jeżeli wyrazi na to zgodę jej sojusznik — Rosja Radziecka. Nie mogłem przepowiedzieć, jak postąpią USA, ale wyraziłem przypuszczenie, że trzy wielkie mocarstwa przeciwstawia się wspólnie tym

wszystkim, którzy by pogwałcili pokój — w każdym razie przez dłuższy czas po zakończeniu wojny. Wyjaśniłem, że od rządu polskiego będzie się wymagało zobowiązania do zgody na linię Curzona jako na podstawę do dyskusji jedynie w tym wypadku, jeżeli będzie to stanowiło część układu, który da rządowi polskiemu dobrą rekompensatę na północy i na zachodzie, o której wspominałem wyżej.

3. Powiedziałem wreszcie, że jeżeli polityka Rosjan będzie się rozwijać we wskazanym przeze mnie kierunku, to wówczas będę stanowczo prosił rząd polski o porozumienie się na tej podstawie, a rząd Jego Królewskiej Mości zaleci, aby takie rozwiązanie zostało zatwierdzone przez konferencję pokojową lub konferencję pokojową, które rozstrzygać będą sprawę urządzenia Europy po zniszczeniu hitlerizmu, i że nie poprzę na żadnych wykraczających poza to rozstrzygnięcie. Jeżeli ministrowie polscy dojdą do porozumienia że można osiągnąć porozumienie na tej podstawie, obowiązek ich będzie wówczas w odpowiednim czasie nie tylko wyrazić na to zgodę, lecz i mężnie zalecić to swemu narodowi, nawet gdyby narazili się przez to na ryzyko, że wyrzekną się ich skrajne elementy.

4. Ministrowie polscy byli bardzo dalecy od odrzucenia otwierającej się w ten sposób perspektywy, ale prosili o pozostawienie im czasu na rozpatrzenie sprawy wspólnie ze swymi pozostałymi kolegami i wobec tego zadali szereg pytań, z których ani jedno nie jest, jak się zdaje, sprzeczne z ogólnym charakterem moich propozycji. Pragną oni w szczególności uzyskać zapewnienie, że Polska, na przynajmniej jej nowym terytorium będzie wolna i niepodległa, że otrzyma skuteczną gwarancję wielkich mocarstw przed odwetem niemieckim, że te wielkie mocarstwa dopomogą jej również do wypędzenia Niemców z nowych obszarów, które mają być przekazane Polsce, i że w okęgach, które mają być wcielone do Rosji Radzieckiej, Polakom, którzy tego pragną, udzieli się pomocy, aby mogli wyjechać do nowych miejsc za mieszkania. Pytali oni również — jak ukształtuje się ich sytuacja, jeżeli znaczna część Polski na zachód od linii Curzona zostanie zajęta przez nacierające wojska radzieckie, czy zezwoli się im na powrót i na stworzenie rządu na szerszej podstawie, zgodnie z życzeniami narodu i czy zezwoli się im na sprawowanie funkcji administracyjnych na wyzwolonych obszarach, podobnie, jak innym rządom, których kraje stały się obiektem napaści. Ich głęboki niepokój budzi w szczególności kwestia stosunków między polskim ruchem podziemnym a nacierającymi wojskami radzieckimi, przy czym, rzecz jasna, chodzi im głównie o to, aby przyczynić się do wypędzenia Niemców. W związku ze sprawą ruchu podziemnego, wyrażają się za gardnieniem o doniosłym znaczeniu dla naszych wspólnych wysiłków militarnych.

8. Komunikuję obecnie o tej rozmowie mojemu przyjacielowi i towarzyszowi, marszałkowi Stalinowi, odzwierciedla on bowiem politykę, prowadzoną w tej trudnej sprawie przez rząd Jego Królewskiej Mości. Mam szczerą nadzieję, że wspomniane plany okażą się pożyteczne. Zawsze spodziewałem się, że będzie można odroczyć dyskusję nad sprawą granic do zakończenia wojny, kiedy zwycięzcy znajdą się razem przy okrągłym stole. Niebezpieczeństwa, które zmusiły rząd Jego Królewskiej Mości do odejścia od tej zasady, są ogromne i nieodwracalne. Jeżeli, jak wolno tego się spo-

dziewać, pomysłny marsz naprzód wojsk radzieckich będzie kontynuowany i gdy wielka część Polski zostanie oczyszczona od najeźdźców niemieckich, dobre stosunki między wszelkimi siłami, które będą mogły przemawiać w imieniu Polski a Związkiem Radzieckim, będą absolutnie niezbędne. Utworzenie w Warszawie innego rządu polskiego niż ten, który dotychczas uznawaliśmy, przy jednoczesnych zaburzeniach w Polsce, postawiłoby W. Brytanię i USA przed problemem, który wyrządziłby szkodę całkowitemu porozumieniu istniejącemu między trzema mocarstwami.

9. Chciałbym wyjaśnić, że intencja niniejszego listu nie jest ingerencja w stosunki między rządami Związku Radzieckiego i Polski. Jest to oświadczenie o charakterze ogólnym, dotyczące stanowiska rządu Jego Królewskiej Mości w sprawie, która go ogromnie niepokoi.

10. Chciałbym osobiście odwiedzić się od Pana, jakie kroki byłby Pan gotów podjąć, aby dopomóc nam wszystkim do rozwiązania tego poważnego problemu. W każdym razie może Pan liczyć na nasze dobre usługi, o ile tylko mogłyby one być cenne.

11. Odpis niniejszego listu przesyłam prezydentowi Stanów Zjednoczonych z prośbą o zachowanie go w całkowitej tajemnicy.

Komunikat Banku Polska Kasa Opieki...

Bank Polska Kasa Opieki S. A. Warszawa, Traugutta 7, Mazowiecka 14 podaje do wiadomości, iż od pewnego czasu napływają do Banku od osób zamieszkałych w Polsce, a korzystających z pomocy swych krewnych i przyjaciół z USA skargi na działalność firmy Polish American Agency, Inc., mieszczącej się w Nowym Jorku. Firma ta błędnie informuje ofiarodawców amerykańskich, iż za jej pośrednictwem osoby obdarowane mogą otrzymywać w Polsce efektywne banknoty dolarowe i rzekomo sprzedawać je na wolnym rynku względnie otrzymać równowartość w złotych polskich według kursu wyższego od kursów oficjalnych (zarówno pierwszy jak i drugi sposób realizacji pomocy jest w Polsce zabroniony przez prawo i zagrożony wysokimi sankcjami karnymi).

Ogłoszenia i ulotki powyższej firmy zredagowane są w ten sposób, iż osoby nieświadome mogą odnieść wrażenie, jakoby działalność tej firmy prowadzona była w porozumieniu i za zgodą Banku Polska Kasa Opieki i powiązana z akcją paczek PeKaO.

Ze skarg osób zamieszkałych w Polsce wynika również, iż w zamian za wpłacane na ich rzecz kwoty do łarowe, firma powyższa wypłaca im kwoty w złotych polskich według kursu ustalonego dowolnie, wbrew obowiązującym przepisom, przez firmę lub działających w Polsce jej współpracowników.

W związku z powyższym Bank Polska Kasa Opieki S. A. komunikuje, że nie pozostaje w żadnym stosunku z firmą Polish American Agency Inc., która nie ma prawa powoływania się na współpracę z Bankiem w jakiegokolwiek formie, a zawarte w jej ogłoszeniach i ulotkach aluzje na ten temat są fałszywe i obliczone na wprowadzenie w błąd amerykańskich ofiarodawców.

Bank Polska Kasa Opieki komunikuje, że jedynym przedstawicielem Banku na terenie USA jest firma

PEKAO TRADING CORPORATION
25 Broad Street, New York 4, N.Y.
dysponująca rozległym i doskonale zorganizowanym aparatem akwizycyjnym na całym terenie Sta-

Otwarcie Targów Lipskich

LIPSK (PAP)

1 września otwarte zostały dla publiczności jesienne targi artykułów konsumpcyjnych w Lipsku. Znane od 400 lat w Europie, od 50 zaś lat o światowym znaczeniu, tegożnoćne Jesienne Targi Lipskie skupiają ponad 7 tys. wystawców z 36 krajów.

Doroczna konferencja TUC

Rozbieżności między masami związkowymi a kierownictwem

LONDYN (PAP)

W Blackpool rozpoczęła się w poniedziałek doroczna konferencja brytyjskiego kongresu związków zawodowych (TUC) z udziałem 996 delegatów reprezentujących przeszło 8.300 tysięcy związkowców.

Jak podaje Agencja Reutersa, w licznych projektach rezolucji zgłoszonych na konferencję, związkowcy brytyjscy występują przeciwko polityce gospodarczej rządu, a przede wszystkim przeciwko zamrażaniu płac. Potężny Związek Zawodowy Pracowników Transportowych i Niewykwalifikowanych zgłosił projekt rezolucji, w której potępia rząd za jego nieudolność, za to, iż polityka gospodarcza i społeczna rządu nie potrafi zagwarantować pełnego zatrudnienia, należytego rozwoju produkcji, skutecznego rozwiązania problemu cen i zysków i uniemożliwia stały wzrost stopy życiowej.

Podobnej treści rezolucję zgłosili związki zawodowe górników, kolejarzy, elektryków, stoczniovców itp.

Przemówienie, które wygłosił na otwarciu konferencji przewodniczący TUC, Thomas Williamson, świadczy o kłopotliwej sytuacji, w jakiej znajduje się prawicowe kierownictwo tej organizacji. Stwierdza jąc, że w bieżącym roku strata godzin pracy spowodowana strajkami będzie z pewnością większa niż kiedykolwiek od czasów strajku powszechnego w 1926 r. Williamson uważa jednak, że „spokój w przemyśle” nie jest zagrożony.

Williamson skrytykował stanowisko tych przywódców

związkowych, którzy organizują lub popierają nieoficjalne ruchy strajkowe. Jeśli chodzi o strajki oficjalne Williamson — podkreślając prawo mas pracujących do strajku — oświadczył jednak, że strajk powinien być bronią, którą „stosować należy tylko wówczas, gdy wszelkie rokowania nie przynoszą skutku”.

Demonstracje neofaszystowskie przed zwłokami Mussoliniego

RZYM (PAP)

Dnia 1 bm. na cmentarzu w miejscowości Predappio (Włochy) odbyły się demonstracje neofaszystowskie przed przewoźniczą trumną ze zwłokami b. dyktatora Włoch — Benito Mussoliniego.

Do Predappio przybyła wdowa po Mussolinim Rachel wraz z 16-letnim wnukiem M. Ciano — synem b. ministra spraw zagranicznych w rządzie Mussoliniego oraz wielu starych i młodych faszystów.

Neofaszyści włoscy, ubrani w czarne koszule, wystawili wartę honorową przed trumną, a następnie przedfilowali, oddając faszystowskie pozdrowienie. Szereg osób, które przyjechały do Predappio w normalnych ubiorach, przywdziewało przed zaciągnięciem warty czarne faszystowskie koszule.

Na cmentarzu odbyła się msza. Następnie zwłoki b. dyktatora Włoch wystawiono przed grobowcem rodzinnym Mussolinich, który znajduje się w pobliżu grobowca rodzinnego obecnego premiera Włoch A. Zoli.

W ubiegłym tygodniu premier Zoli wydał polecenie, aby zwłoki Mussoliniego zostały zwrócone żonie b. dyktatora.

Dziś wznowienie obrad Podkomisji Rozbrojeniowej

WASZYNGTON (PAP)

Przed powrotem z Waszyngtonu do Londynu, gdzie wznowienie zostaną dziś obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, doradca prezydenta Eisenhowera w sprawach rozbrojenia — Harold Stassen — spotkał się w dniu 2 bm. z sekretarzem stanu Dullesem.

Wtorkowe posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej będzie 154 z kolei spotkaniem przedstawicieli 5 państw, którzy od 18 marca br. radzą nad problemem rozbrojenia.

Jak podaje agencja United Press, Stassen jedzie do Londynu „wierząc, iż istnieje jeszcze nadzieja na pewne porozumienie” między obu stronami. Stassen uważa, że nie jest wykluczone, iż Związek Radziecki „może wyrazić zgodę na niektóre punkty ostatnich amerykańskich propozycji rozbrojeniowych”.

Marynarka wojenna NRF bierze udział w manewrach NATO

BONN (PAP)

Marynarka wojenna NRF weźmie po raz pierwszy udział w wielkich manewrach morskich sił zbrojnych NATO odbywających się we wrześniu br. Trzy eskadry polowiaczy min i jedna eskadra ścigaczy zachodnio-niemieckich zostaną na czas manewrów wcielone do wielkiego ugrupowania składającego się z jednostek amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich, francuskich, norweskich, duńskich, holenderskich, belgijskich i portugalskich.

Dowództwo morskie NATO nad Bałtykiem?

BONN (PAP)

Tutejszy korespondent United Press cytując oświadczenie kół zbliżonych do ministerstwa obrony NRF, że na czele projektowanego dowództwa morskiego NATO nad Bałtykiem ma stanąć admirał brytyjski. W tej chwili eksperci morskcy NATO zastanawiają się zresztą nad kwestią, czy tego rodzaju dowództwo jest potrzebne. Gdyby je utworzono — jego kwatery główna byłaby Kilonia.

Zdjęcia na głębokości 5.780 m

MOSKWA (PAP)

„Dokonałmy zdjęć podwodnych na głębokości 5.780 m”. — Depesze tej treści otrzymała Akademia Nauk ZSRR od uczonych radzieckich, prowadzących badania w strefie Pacyfiku na statku antymagnetycznym „Witiaz”.

Warto zaznaczyć, że jeszcze nikomu na świecie nie udało się sfotografować morza na takiej głębokości.

Obecnie uczeni radzieccy zamierzają dokonać zdjęć kolorowych na głębokości 8 tys. m.

Kpt. Tomaszczyk — contra Hartman i Urański

Rozwiany mit

„Gwoździem” przedwczorajszej rozprawy przeciwko Hartmanowi i Urańskiemu były zeznania — składane przez kpt. Edwarda Tomaszczyka, biorącego udział w rozwikłaniu afery Hartmana. Temu to między innymi — pracownikowi służby śledczej, Hartman i Urański, na początku procesu katowickiego imputowali, iż wywieźli on bliżej nieokreśloną presję, mającą skłonić oskarżonych do zeznań, niekorzystnych dla nich.

Kpt. Tomaszczyk b. logicznie i przekonująco opisuje sądowi tok śledztwa w sprawie Hartmana. Już w połowie roku 1955 Prokuratura Generalna PRL ustaliła, poślaki wskazując, że w sprawie Królewskiej (podejrzanej o machi nacje dewizowe) oraz w sprawie Wł. Dziadonia (podejrzanej o cały szereg przestępstw gospodarczych), czynione były usiłowania nadania śledztwu, prowadzonemu na terenie Krakowa, takiego biegu, by bez względu na rezultaty śledztwa, osoby podejrzane uniknęły odpowiedzialności karnej.

Już pierwsze rezultaty wykazały, iż centralną postacią w tej afery jest b. prokurator Hartman. Potwierdzone one zostały przez niego samego, zarówno w fazie dochodzeń, prowadzonych przez Prokuraturę Generalną, jak i później — przez Bezpieczeństwo. Oba te organa nie zamierzają oprzeć się wyłącznie na przyznaniu się do winy głównego podejrzanego. Skoro jednak — mówi kpt. Tomaszczyk — Hartman cytował nie tylko nazwiska osób, biorących udział w aferze, lecz bezbłędnie wskazywał daty aresztowania i

zwolnień, nazwy i oddziały więzień, w których przebywali Jego „klienenci”, a nawet nazwiska funkcjonariuszów, eskortujących podejrzanych — stało się jasne, że Hartman nie kieruje się jakąś psychozą samooskarżenia się, lecz że po prostu mówi prawdę.

Kpt. Tomaszczyk wyraźnie oświadczył, iż całkowicie wyklucza, jakkolwiek anomalie umysłową Hartmana i kategorię stwierdza, że zarówno w stosunku do Hartmana, jak i do reszty oskarżonych, nie był wywierany jakikolwiek nacisk w kierunku skłaniania ich do składania zeznań niezgodnych z ich wolą.

W dniu dzisiejszym ew. nastąpi ogłoszenie przez sąd wszystkich dokumentów, złożonych m.in. przez Hartmana, których treść dotąd nie została podana do wiadomości publicznej.

Gustaw THEE

114 językami mówią speakerzy radia moskiewskiego

MOSKWA (PAP)

Radiostacja moskiewska nadaje audycje w 114 językach. W niedziele rozgłoszono stolicy ZSRR podała, iż rozmaite swe programy i audycje transmituje obecnie w 80 językach narodowości zamieszkałych Związkiem Radzieckim oraz 34 językach obcych. Radzieckie stacje radiowe są, jeśli chodzi o moc najsilniejszą w Europie.

Rehabilitacja marsz. Bluechera

„KRASNAJA ZWIEZDA” — organ centralny Ministerstwa Obrony ZSRR zamieścił ostatnio obszernie, bardzo ciepłe wspomnienie o jednym z najbardziej utalentowanych dowódców Armii Czerwonej: jednym z pierwszych marszałków Związku Radzieckiego, Wasyliu Bluecherze, który padł ofiarą prowokacji i fałszywych oskarżeń berlińskich szpiegów.

Bluecher, syn ubogiej rodzinie chłopskiej, wcześniej poznał losy chłopów, tak plastycznie opisane w „Moich uniwersytetach” Gorkiego. Jako 9-letnie dziecko, po ukończeniu zaledwie dwóch oddziałów wiejskiej szkoły cerkiewnej, zostaje w r. 1898 chłopcem do posyłek u pewnego kupca w Petersburgu. Tu odczuwa na własnej skórze dotąd błedy miejskiej. Nie o wiele lepiej powodzi mu się kilka lat później jako niewykwalifikowanemu robotnikowi w petersburskiej fabryce Berga, skąd zostaje zresztą wkrótce wyrzucony za udział w „buntowniczych” ruchach załogi. Po latach bezrobocia dostaje się w r. 1910 do podmoskiewskiej Fabryki Wagonów w Mityszach. Tu wkrótce organizuje strajk i dostaje za to 3 lata więzienia. Powołany w r. 1914 do wojska carskiego bierze udział w wojnie z Niemcami, wyróżnia się wyjątkową odwagą i inteligencją. Otrzymał jako zwykły żołnierz dwukrotnie najwyższe wojskowe odznaczenie: Krzyż św. Jerzego (odpowiednik naszego Virtuti Militari) i stopień podoficera. Ranny w r. 1916, wycofany zostaje z frontu i pracuje jako glazurarz w fabrykach Kazania. Tu wstępuje do Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Po wybuchu rewolucji lutowej wraca do służby wojskowej i tworzącej się na terenie gubernii samarskiej Gwardii i Armii Czerwonej. Szybko zdobywa wielką popularność wśród żołnierzy.

Bluecher rzuca się w wir walki z kontrrewolucją lat 1918—21. Wyzwala z rąk białogwardystów twierdzę Orenburg (dzisiejszy Czelabinsk), na osobiste polecenie Lenina śpieszy z pomocą robotnikom Czelabińskiemu, walcząc z Kołczakiem i Wranglem, kierując walkami wyzwolenческими na Dalekim Wschodzie, pełni obowiązki głównego doradcy Sun Jat Sena w Chinach w latach 1924—27, wyróżnia się rozgromieniem armii japońskiej nad jeziorem Chasan. Gdy w r. 1918 Rada Komisarzy Ludowych ustanawia najwyższe wówczas odznaczenie radzieckie — order Czerwonego Sztandaru — i przewodniczący Rady, Swierdłowa, rozważa, komu pierwszemu order ten przyznać, zapada uchwała wręczenia go właśnie Bluecherowi za talent strategiczny, odwagę i oddanie sprawie socjalizmu. W ciągu swego tragicznie zakończonego życia otrzymał cztery takie order, a następnie order Lenina i Czerwoną Gwiazdę. W r. 1935 po wprowadzeniu do Armii Czerwonej stopnia marszałka jest jednym z pierwszych marszałków Związku Radzieckiego (gb).

Miał szczęście

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Krosniewicach, powiat Kutno, samochód osobowy DKW zderzył się z przejeżdżającym akurat pociągiem osobowym. Niefortunny automobilista przeżył wiele strachu. Wprawdzie samochód został doszczętnie rozbity, lecz siedzący za kierownicą Stefan Walkowski wyszedł z wypadku cało.

„Rozróbka” pijanych kóz

(API)

Niezwykły przebieg miała w tym roku tradycyjna uroczystość wręczenia nagród malarskich w Dolceacqua (Włochy). Na placu miasteczka zgromadziła się, jak zwykle, wielka ilość turystów włoskich i zagranicznych, aby obserwować przebieg ceremonii i wziąć udział w tradycyjnym ludowym tańcu. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody, którymi, zgodnie ze zwyczajem, były beczulki wina i oliwy, oraz żywe kozy. Wśród ogólnej wesołości jeden z nagrodzonych wpadł na myśl, aby kózko skosztować również wina.



„Młoda para” — razem 101 lat i...

Do Paryża przybył słynny wiolonczelista, 80-letni Pablo Casals ze swą młodą żoną. Ślub młodzi z jego 21-letnią uczennicą, Marią Montañez odbył się niedawno w Porto Rico.

... piękna rodzinka

8 dzieci, 70 wnuków i 40 prawnuków. Rodzice tej imponującej rodziny — państwo Valay z St.-Remy-de-Provence (Francja) — obchodzą właśnie diamentowe wesele. Na zdjęciu widzimy ich w otoczeniu „swoich najbliższych”.



Niestety inaczej niż w innych krajach

Z sali dolatywał gwar różnorodnych rozmów. Wiele kobiet było zdenerwowanych. Z widoczną treścią obserwowały przygotowania na sali. Nie denerwowały się tylko Polki, ale po prostu tylko dlatego, że ich nie było. Tym samym uniknęły porażki, która by ich tutaj niewątpliwie spotkała.

Niemka Lore Alt wybiła w ciągu 30 minut 16.890 znaków na maszynie, a więc (nawet po odliczeniu 50 punktów karnych za każdy błąd) pisała z szybkością 543 uderzeń na minutę. Jej koleżanka Sigrid Wissel pisała jeszcze szybciej, ale częściej myliła się i w ostatecznej punktacji uzyskała netto 511 uderzeń. Tutaj nie mogłaby więc zaimponować Ilona Piontek — mistrzyni Polski w pisanu na maszynie — bo zajęłaby 87 miejsce.

Takie wnioski nasuwają się z ostatnio odbytego światowego konkursu pisania na maszynie w Mediolanie. Ten niski poziom zawodowy wielu pracowników w naszym kraju potwierdziła i weryfikacja przeprowadzona ostatnio przez Sto warszawskie Stenografów i Maszynistek, która — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów — miała na celu ustalenie kwalifikacji zawodowych maszynistek i stenografów i w związku z tym — wysokości ich wynagrodzenia.

Egzaminy sprawności przeprowadzono w całym kraju, ale bez względu na miejscowość sprostowania były prawie jednakowe: średniowieczne metody pracy, pisanie na maszynie tylko dwoma, lub czterema palcami, które oczywiście nie zapewniały dużej szybkości, błędy ortograficzne i błędy wynikające z niedostatecznego opanowania techniki.

Weryfikacja dotyczyła w zasadzie maszynistek i stenotypistek centralnych zarządów, ale objęła również i inne jednostki administracyjne. Zgłosiło się do niej mało uczestniczek i to raczej osoby lepiej przygotowane zawodowo, przy czym świadectwa weryfikacyjne, będące dowodem odpowiedniego poziomu zawodowego, wydawano tylko piszącym z szybkością co najmniej 180 uderzeń na minutę.

Należy zaznaczyć, że na 1.096 osób, które przystąpiły do egzaminu, świadectwa weryfikacyjne otrzymało niespełna 51 proc., przy czym tylko 6 proc. osób pisało z szybkością ponad 300 uderzeń na minutę, 37,7 proc. uderzeń od 220 do 300 uderzeń, a 37,6 proc. poniżej 220.

Na 52 osoby egzaminowane w Poznaniu 26 pisało z szybkością 180—220 uderzeń, czyli posiadało kwalifikację mniejszą od minimalnej normy (220) w NRD, warunkującej tam w ogóle możliwość wykonywania tego zawodu.

Polska jako jeden z nielicznych krajów na świecie nie zna w swoich biurach stenotypistek, przyjmujących zlecenia do stenogramu i oddających już gotowy maszynopis. W biurach dominuje wszechwładnie brulion, pisany przez urzędników koncepcyjnych, zamiast rozpowszechnionego na całym świecie dyktowania do stenogramu, które wielokrotnie

Zanim zaśpiewamy: „STO LAT!”

Od Stefczyka do SOP

Hasła mają to do siebie, że zazwyczaj przebrzmiewają, prędzej czy później. Nieliczne zachowują aktualność przez dziesięciolecia. Dlatego w tym miejscu nie prztoczę ani jednego, choć sporo ich płynie się gdzieś po głowie; wystarczy, że sam temat, który bierze na warsztat uznany został przez wielu za przebrzmiały. A jednak... Proszę Was o chwilę cierpliwości. To są mimo wszystko rzeczy, obok których przechodzić obojętnie nie można.

Oszczędnością i pracą... Psiakrew, nie miało być haśle! Cóż jednak robić — będzie o oszczędności. Postaram się za to, żeby... możliwe nie nudzić.

Czy wiecie, że ruch spółdzielczo — oszczędnościowo — zyczkowy rozwijał się szczególnie w naszym województwie, a jego gorącym propagatorem był nie kto inny, jak ks. Wawrzyniak, którego imię nosi jedna z poznańskich ulic? Wiemy, wiemy — odpowiecie najpewniej. No to pozwólcie sobie jeszcze przypomnieć pana Stefczyka, który działał nieco wcześniej jeszcze od księdza W. w Polsce centralnej; i napomknąć chciałbym, że te pierwotne ludowej bankowości — nader pożyteczną spełniły rolę w walce z wynaradawiającą polityką pruskiego zaborki. Niejednemu rolnik uratował się, dzięki zbiorowemu wysiłkowi chłopskiemu, od wykupu swego gospodarstwa.

Sądę natomiast, że nie wiecie, iż niektóre kasy spółdzielcze naszego województwa wkrótce obchodzić będą setny rok swej działalności... Tak, tak — kasy w Gostyniu i Śremie założono w 1865 roku, w Kozminie i Środzie tylko w rok później; z kolei, w latach 1868 i 1899, powołano do życia podobne placówki w Kościanie i Miłosławiu. Spełniały one ważną rolę również w międzywojennym dwudziestoleciu, kiedy to rozwijał się stopniowo kapitalizm, dążąc do skupienia w swych rękach wszystkich funduszy finansowych wsi. Rozszalała się wówczas lichwa, przed którą jak mogli — bronili się nasi co świątější rolnicy.

Dlaczego o tym piszę? Zaraz, zaraz... jeszcze nie wszystko na temat owych kas Wam powiedziałem. Wiele z kas w naszym województwie przed wojną prowadziły ożywioną działalność i właściwie to już były małe banki ludowe, które powołały swą centralę finansową w postaci Banku Związku Spółek Zarobkowych. Starsi poznańscy pamiętają z pewnością, iż miesił się on w gmachu przy pl. Wolności, w tym samym, na którym zaistniało w 1945 nasi rolnicy z zapalem przystąpili do budowy tego typu placówek — od podstaw. Dodatkowe natomiast kasom przypadły za dania w postaci rozdysponowania pomocy kredytowej przeznaczanej przez państwo dla rolników. Powstał wówczas, jako centrala KS — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. To prawda, że w tym okresie, tuż po wojnie, zbyt wielu chłopów nie mogło (bo i z czego) oszczędzać, ale kasy rozwijały się stopniowo coraz pomysłniej. Do roku 1948, kiedy to pamiętny dekret o reformie bankowej stał się przyczyną zaniku samorządności chłopskiej w spółdzielczości oszczędnościowo — pożyczkowej (SOP).

Faktycznie doszło wówczas (niezależnie od zmiany nazwy kas „gminne”) do silnego związania kas, organizacyjnego i finansowego, z państwowym aparatem kredytowym. I w tym sensie, że faktycznie jako najniższe ogniwo bankowe (jeśli się tak można wyrazić) kasy, mimo wszystko, wypracowały pewne osiągnięcia... tracąc jednocześnie wyraźnie popularność wśród rolników.

Oczywiście, także spółdzielczość oszczędnościowo — pożyczkowa podobnie jak ogrodnictwo i mleczarstwo — wznowiła swą działalność, a raczej rozwinęła ją na nowo — po Październiku, po ogłoszeniu nowego programu rolnego. Rolnicy nasi pragnęli, by kasy przejęły pełną obsługę finansową rolników w zakresie udzielania pożyczek produkcyjnych, zaliczkowania kontraktacji, dokonywania wypłat za dostawę, gromadzenia wkładów oszczędnościowych, prowadzenia własnej akcji pożyczkowej... Jak wzrosło zainteresowanie rolników SOP w ostatnim okresie — niech zilustrują liczby:

W 1956 roku działało w Wielkopolsce 125 kas spółdzielczych z 1052 członkami. Ale tylko w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1957 roku przybyło kasom dalszych 11 000 członków. W sumie więc członków kas O-P mamy w Poznaniu w tej chwili około 70 000, przy czym liczba ta wykazuje nadal tendencję wzrostu. I z pewnością wzrosła, zważywszy, iż gospodarstw mamy w województwie 225 000. Ba, nacelnik Wydziału Kas Spółdzielczych w NBP w Poznaniu, p. W. Majcherek, który zawiaduje tym działem, niechętnie do końca tego roku liczbę członków SOP osiągnie 100 000...

Aby rozwiać Wasze ewentualne wątpliwości warto nadmienić, iż kasy spółdzielcze naszego województwa wykazały w r. 1956 obrót sięgający 18 miliardów 300 milionów zł, udzielając 101 000 pożyczek na sumę 72 miliony zł. W tym roku rolnicy poznańscy otrzymali o około 30 proc. więcej kredytów niż w 1956 r., bowiem tylko w okresie styczeń — maj uzyskali pomoc w wysokości 63,2 miliona zł. Własne fundusze kas spółdzielczych systematycznie rosną i przekroczyły już w 1956 r. 10 milionów zł, ale...

Dopiero obecnie SOP wkroczyła w pełnię na tzw. nową drogę. 29 maja ukazała się w tym zakresie nowa ustawa, 17 czerwca odbyła się konferencja Wojewódzka Delegatów Kas Spółdzielczych, a 24 i 25 sierpnia obradował Krajowy Zjazd SOP. Obecnie mówi się o udzielaniu członkom-rolnikom pożyczek nie tylko na cele produkcyjne ale i konsumpcyjne (śluby itp. okazje). Mają także — uwaga, uwaga! — powstać miejskie spółdzielnie oszczędnościowo — pożyczkowe, które będą służyły ludności miast (w miejsce dawnych komunalnych kas oszczędności).

Na Krajowy Zjazd udało się z Poznania 14 delegatów, z których dwu (Skowroński z Jarocina i Maćkowiak z Otorowa) weszło w skład Krajowej Rady SOP. Wraz z uchwaleniem statutu Związku Spółdzielni Oszczędnościowo — Pożyczkowych — zdecydowano powołanie wojewódzkich oddziałów Związku. W Poznaniu najprawdopodobniej kierownictwo oddziału ukonstytuuje się pod koniec września, po powołaniu go przez Zarząd Związku, przy akceptacji Wojewódzkiej Rady SOP. Natomiast zreorganizowany aparat (miejmy nadzieję, że po raz przedostatni...) podejmie pracę od 1. 1. 58.

No i widzicie, zdawałoby się, że ludzie się oszczędzaniem nie interesują, że ciężko. A tu rolnicy całej Polski naprawdę z ogromnym zainteresowaniem śledzili Krajowy Zjazd SOP i masowo zapisują się na członków kas OP. Powiecie, że „ludzie na wsi mają forszę”; z tym twierdzeniem nie będę polemizował, robi to za mnie lepiej kolega Jaźwiecki, dowodzący zawsze usilnie, że wsi się nadzwyczajnie nie powodzi. Posłużę się za to innym argumentem, który dzisiaj akurat wpadł mi do notosu:

Oto w Poznaniu w tej chwili Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany zlokalizował 60 (tylko w miastach!) osiedli domków jednorodzinnych, pod dalsze 20 osiedli wybiera się teren; ponieważ średnio osiedla takie składają się (lub składają się będą) z 75 domków, daje to sumę (80×75) niemałą, bo... 6000 domków! I to bez Poznania.

A więc trochę tego grosza ludzie (nie wszyscy) mają i trochę oszczędzają (nie wszyscy). W każdym razie kto może — niech oszczędza. Warto i trzeba.

P. Z.



NA ODSIECZ LORDOWI ALTRINGHAM

20-letni lord Londonderry, student słynnego Eton College, napisał list do pisma „New Statesman”, w którym popiera swego kolegę z Izby Lordów. Czy spotka go polityka? Chyba nie, gdyż podobno poza zamilowaniem do muzyki należy do wysportowanych młodzieńców.

CAF

Turysta zwiedza Wiedeń

Być w Wiedniu i nie pójść na Prater, to jak... Ale Prater trzeba koniecznie zobaczyć wieczorem. To ci dopiero wesołe miasteczko. Kolejki, samochody, strzelnice, wszelakie straszne miyny i zamki, w których nagle cię coś z piekielnym chichotem łapie za plecy — dostarczają nie lada emocji i dreszczów. Ale, choć wiesz, że to wszystko „pic na muchy”, wyciągasz ostatnie szylingi z kieszeni i bawisz się, bo już takie jesteś dorosłe dziecko. A już w żadnym wypadku nie zrezygnujesz z przewiezienia się ogromnym kołem, aby z 60-metrowej wysokości przyjrzeć się panoramie Wiednia pławiącego się w orgii neonów. Gdybym sobie zadał trud sporządzenia jakiejś statystyki bywalców Prateru, na pewno doszedłbym do wniosku, że co najmniej połowa



ciągnął z szuflady plan miasta ze spisem ulic i wyrzucił mi na kartce papieru szkiełko, na którym wypisał wszystkie numery tramwajów, autobusów, zaznaczył przesiadki tak dokładnie, że do celu trafiłem bez trudu.

Jechaliśmy autokarem — nawiasem mówiąc luksusowym: z opuszczonymi oparciami, radiofonizacją, szkłem nym dachem i kierowcą w śnieżnobiałym kitlu — na „zwiedzanie miasta”. Staliśmy akurat przy jakimś zabytkowym gmachu, którego w śródmieściu chyba więcej niż zwykłych domów bez historii, kiedy zobaczyłem starszego pana w krótkich tyrolskich spodniach (taki widok tu jest zupełnie normalny) prowadzącego nas smyczy cztery czarne śmiechy nie kudłate pieski. Wyskoczyłem z autobusu z aparatem gotowym do „strzału”. Kiedy ów pan mnie zobaczył, zatrzymał swoją trzódkę i nakazał jej grzecznie nie kłócić się z nim. Wskazywał we mnie turystę, z którego kieszeni jakąś tam zawsze drogą coś (w przeprzeżeniu!) skapnie i do ich miski, bo cierpliwie acz z wdziękiem pozwolili się w kilku wariantach uwiecznić na moim filmie.

Obsługa hotelowa i kelnerzy, choć wiedzieli, że od nas, biedaków, nie dostaną napiwku, już z daleka wołali „Gut Morgen!” Nie myślę, że w tej uprzejmości jest służalczość, o nie.

Praktyczni wiednieńscy, geniusze hotelarstwa i umiłowania życia turystom, stanowiącym przeciwieństwo główne źródło ich dochodu, pobudowali na Kahlenbergu,

kościół, a dla was — wyścieczki, pieniążki i interes.

Gdybym miał więcej szylingów i wypić jeszcze kilka lampek wina, zacząłbym chyba żałować, że Turcy nie obiegali naszej stolicy i cesarz austriacki nie wyruszył na odsiecz Warszawy...

Tylko, czy mielibyśmy to turystycznie wykozystać?

Marian FLEJSIEROWICZ

Filatelistyka czy... spekulacja

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy filatelistów polscy ukazania się bloku pocztowego z okazji jubileuszu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wreszcie w kwietniu br. ukazał się, zapowiadany blok, wartości 1,50 zł z widokiem Pałacu ONZ w Nowym Jorku. Ryzyko jednak radość zamieniło się w rozgoryczenie i żal pod adresem Ministerstwa Łączności.

Filatelisci, posiadający dla celów wymiennych, po kilka abonamentów na wszystkie nowości pocztowe, otrzymali tylko po jednym bloku, mimo że im się należało tyle, ile posiadali wykupionych abonamentów rocznych. Mało tego! Ci, którzy wykupili abonament później niż w kwietniu br., wbrew zapewnieniom personelu Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu, że otrzymają wszystkie nowości, bloku nie otrzymali w ogóle. Nikt nie otrzymał również bloku stemplowanego, chociaż posiadali abonament na nowości stemplowane.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Łączności tylko minimalną część bloków przeznaczyło dla filatelistów polskich, gruba większość natomiast sprzedana została kupcom zagranicznym, którzy zastrzegali sobie, że filatelisci polscy otrzymać mogą bloki dopiero po upływie trzech miesięcy.

Znaczką służą we wszystkich państwach na świecie, jako opłata pocztowa, a nas natomiast — jak wynika z powyższego faktu — również dla celów... spekulacyjnych. Do takich metod nie posuwa się na wet znane z tego, że „żyje” ze znaczków pocztowych, księstwo San Marino, ponieważ wypuszcza w obieg wystarczającą ich ilość. Podobne postępowanie Ministerstwa Łączności przynosi szkodę wszystkim filatelistom polskim. A wstyd poczcie polskiej. Czas najwyższy, aby skończyć u nas ze spekulacyjnymi wydawnictwami znaczków pocztowych. Tego domagają się wszyscy odpowiedzialni filatelisci w całym kraju!

I jeszcze jedno: oficjalna cena państwowa bloku ONZ wynosi w PPF 70,— zł (nominalna... 1,50 zł). Skąd się wzięła taka cena, skoro bloków tych na wet tam nie można nabyć?

Filatelisci polscy czekają nadal na bloki ONZ, które im się prawnie należą! (V)

Nielegalny — choć „dostojny”

(API)

Prasa amerykańska, opierając się na doniesieniach swych rzymskich korespondentów, po daje, że we Włoszech przebywa rzekomo obecnie w najścisłym incognito b. następca tronu Wiktora Emanuela. „Dostojny” turysta zatrzymał się podobno w Pałacu di Siena, gdzie dzieli swój czas pomiędzy zwiedzanie zabytków i spotkania z miejscową arystokracją.

Konstytucja Republiki Włoskiej wyraźnie zakazuje wszystkim potomkom dynastii sabaudzkiej przekroczenia granicy państwa. Opozycyjna prasa, komentując wiadomość, domaga się od rządu zajęcia zdecydowanego stanowiska, choćby dla zachowania prestiżu w oczach całego świata.

Kopać czy nie kopać?

Torf jest surowcem użytkowanym zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie. Obszar gleb o podłożu torfowym wynosi około 5 proc. ogółu powierzchni Polski. Szacunkowo obszar ten odpowiada 2/3 gleb średnich i dobrych, będących w użytkowaniu naszego rolnictwa. Roczne wydobycie torfu w tej chwili waha się w granicach 3 do 5 milionów ton suchej masy opałowej. Wartość tego wydobycia równa jest dwóm procentom wydobycia węgla, biorąc pod uwagę kaloryczność i przyjmując ją dla 1 kg torfu przeciętnie na 1500 do 2500 kalorii.*)

Z powyższego suchego zestawienia faktów możemy wyciągnąć dwa wnioski: pierwszy — powierzchnia o podłożu torfowym stanowi duży procent całego arealu uprawowego; drugi — wydobycie torfu stanowi stosunkowo niską część bilansu opałowego.

Dwa wnioski i — sprawa przesądzona. Już słyszę głosy zarówno oburzenia jak i aprobaty. Otóż sprawa wygląda prosto tylko z pozoru. W rzeczywistości problem ten (bo sprawa torfu w Polsce urosła do problemu) jest o wiele bardziej skomplikowany niż wydawać by się mogło. Proszę wybaczyć, ale muszę zacząć „od pieca”.

Kto odpowie Hamletowi?

W ostatnich miesiącach sprawa torfu stała się bardzo modną. Już w ub. roku obradowała specjalna sesja PAN, poświęcona „torfowemu kłopotowi”, na jej sesji ub. roku zebrała się w Warszawie sekcja łąkarska NOT. I tam znowu, jak wszędzie, sprawa stanęła na ostrzu noża. Parafrazując słowa Hamleta „być albo nie być” na „kopać albo nie kopać” torfu — dochodzimy do sedna sprawy. Wszyscy, którzy mają w tej dziedzinie coś niecoś do powiedzenia, podzielili się na dwa obozy: za kopaniem torfu i przeciw.

Za kopaniem opowiedzieli się przedstawiciele przemysłu państwowego, pionu PGR i Centrala Rolniczych Spółdzielni, czyli instytucji prowadzących dotychczasową eksploatację.

Zwolennicy rolniczego wykorzystania torfów rozpoczęli zorganizowaną akcję przeciw kopaniu pod hasłem: „Kopanie torfu to zbrodnia”. Dlaczego? O co właściwie toczą się home-ryckie boje? Co mogą obchodzić sprawy fachowców przeciwnego czytelnika? Właśnie, że obchodzą i to jeszcze jak! Może nawet więcej w Wielkopolsce aniżeli w jakiegokolwiek innej części kraju.

Poznań — centrum Sahary?

Jest powszechnie znana, bądź to z publikacji popularno-naukowych, bądź też z artykułów prasy — sprawa stała się postępującego procesu stepowania Wielkopolski. Rolnicy skarżą się na brak opadów, leśnicy na opadanie lustra wody i osuszanie rezerwatów leśnych, a botanicy z roku na rok w zielnikach kolekcjonują coraz więcej okazów roślinności stepowej. Żelaznymi statkami, którymi zwykło się szermować, u-

*) Wszystkie materiały i dane zaczerpnięte z referatów i dyskusji na sesji Polskiej Akademii Nauk i sesji Naczelnej Organizacji Technicznej, poświęconych sprawom torfowym (maj i październik 1956).

Uwaga!

Uwaga!

Tygodnik satyryczny

KAK TUS

zapewnić sobie można przez prenumeratę pocztową.

Zamówienia i przedpłaty na IV kwartał br. przyjmują jeszcze do 15 bież. miesiąca wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Przedpłata kwartalna wynosi 13,— zł.

dowodniac proces stepowania Wielkopolski to: rabunkowa gospodarka leśna, chaotyczna melioracja oraz kopanie torfu. Dwa pierwsze zagadnienia pominiemy, zajmijmy się trzecim — wpływem kopania torfu na proces stepowania naszego województwa. Już tak się utarło, że z torfu robi się głównego winowajcę. Jego wydobycie ma rzekomo w głównej mierze osuszać ziemię. To fakt, że łąki torfowe są naturalnym zbiornikiem wilgoci, ale stopień obecnego wydobycia wpływa na pomniejszenie zasobów wody w sposób minimalny.

Przeliczając powierzchnię Wielkopolski na metry kwadratowe, biorąc pod uwagę ilość opadów rocznie i ilość wydobycia „mokrego” torfu i wynikły z tego ubytek masy wodnej — łatwo dojdziemy do wniosku, że torf w sposób znikomy wpływa na obniżanie lustra wody. W innych krajach europejskich, jak na przykład w Finlandii, Szwecji i Niemczech — wydobycie się coraz większe ilości torfu, a proces osuszania ziemi tam nie zachodzi.

Niedawno Maciej Bruzda w „Gazecie Chłopskiej” napisał artykuł: „W obronie torfu”, przytaczając przykład powiatu międzychodzkiego, gdzie następuje proces szybkiego osuszania. Otóż akurat w tym powiecie eksploatacja torfu jest wyjątkowo niewielka. No więc skąd to osuszanie?

Wielu poważnych naukowców uważa, że w przypadku Wielkopolski istnieje problem nie z badanego podłoża geologicznego, sprawa podziemnych rzek, mających ujście w Bałtyku i w ogóle ogólne nachylenie naszego terenu w kierunku morza, co ułatwia odpływ zapasu wody. Czy jest to właściwa hipoteza — nie wiadomo. Przyszłość okaże. Sprawa ta wymaga skomplikowanych i kosztownych badań, ale sądzę, że już dziś można ją włączyć pod uwagę i chociaż częściowo zrehabilitować torf.

Zalóżmy, że w tej sprawie doszliśmy do zgodnego wniosku: kopanie torfu wpływa w sposób minimalny na proces stepowania Wielkopolski.

Jakie wyjście?

Pozostał nam zatem jeszcze jeden, bodajże najważniejszy problem: czy zaprzestać eksploatacji torfu w celach opałowych? Jak sytuacja wygląda w tej dziedzinie?

Jak już wspomnieliśmy, wydobycie roczne 3—5 mln. ton suchego torfu. Jest to odpowiednik przeszło jednego miliona ton węgla. Przytoczmy mały rachunek (prof. dr Matula z PAN). Rocznie na import zboża wydajemy 67 mln. dolarów. O ile byśmy chcieli znieść eksploatację torfu, to należałoby „urwać” z tej sumy 5 mln. dolarów i przeznaczyć je na zakup nawozów sztucznych. Ich umiejętne zużycie da wzrost produkcji, odpowiedni obecnemu importowi zboża. Jeżeli jeszcze damy wsi 1 mln. ton węgla (18 mln. dolarów) to za 23 mln. dolarów możemy zaoszczędzić 67 mln. i zahamować eksploatację torfu.

Teoretycznie sprawa wyglądałaby jasno, lecz praktycznie...

W tej chwili 1 mln. ton węgla jest tak ściśle wkaalkulowane w nasz eksport, że jego wycofanie byłoby równie poważnym zaburzeniem naszego życia gospodarczego, a na to żadne rozsądne państwo nie może sobie pozwolić. Druga sprawa to fakt, że przydzielenie węgla na opał stworzyłoby precedens stosowania tylko węgla w celach opałowych, a z ekonomicznego punktu widzenia jest to nieuzasadnione. Ponadto w chwili wycofania 5 mln. dolarów z puli przeznaczanej na zakup importowanych zbóż równałoby się pewnym ograniczeniom konsumpcji i trzeba by jak najszerszego zrozumienia społeczeństwa, by tę sprawę przeprowadzić.

...może takie

Dlatego też w naszych warunkach jest chyba tylko jedno wyjście: przyznając łąki torfowe bezwzględnie rolnictwu — w przeciągu 5—6 lat nadal prowadzić wydobycie, poprzez mądrą politykę eksploatacyjną, z tym że wskaźnik wydobycia

nie ulegnie zwyczaj, a raczej pewnym ograniczeniom. Wiesz, będzie tak długo kopać torf, dopóki nie będzie mieć innego środka opałowego. Nie może nim być ani węgiel, ani torf, lecz... węgiel brunatny. Nie znaczy to absolutnie, że jestem za całkowitym zniesieniem eksploatacji. Bynajmniej. Torf oplać się wydobywać lokalnie, tam gdzie nie kosztuje nie transport, czyli tam, gdzie on występuje.

Jednym z nonsensów jest przypadek Borów Tucholskich, gdzie niszczyły dziesiątki ton wydobycia torfu dlatego, że nie ma sposobu ich wywiezienia. Obecne stosunki panujące w torfiarstwie można nazwać kolonialistycznymi. Eksploatacja „na pian” bez jakiegokolwiek i rozsądnego profilu. Dość, że wspomnę o dziesiątkach tysięcy hektarów potorfii, których zagospodarowanie stanowi odrębny rozdział. Stąd wynika konieczność skoordynowania akcji wszystkich przedsiębiorstw wydobywających torf, to znaczy państwowego przemysłu pionu CRS i PGR. Torf eksploatowany w pionie CRS jest w Poznaniu 3 razy tańszy niż w innych częściach kraju. Rabunkowa, bezplanowa gospodarka powoduje stale postępującą dewastację łąk i to łąk najwyższej jakości.

Mając to wszystko na uwadze, Dział Przemysłu Torfowego przy Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu przedstawił projekt, przewidujący uzdrowienie stosunków w torfiarstwie. Projekt ten zyskał przychylną aprobatę poznańskich placówek naukowych i instancji nadrzędnych.

W tej sytuacji jedynym rozsądnym rozwiązaniem „gorącego opałowego problemu” torfowego byłoby utworzenie państwowo-prywatnego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa zaopatrzenia opalem, które prowadziłoby produkcję i sprzedaż. Przedsiębiorstwo takie winno powstać właśnie w Wielkopolsce, gdzie bezplanowa gospodarka daje rocznie 100 ha bezużytecznych w tej chwili potrfii. Winno ono przejąć od przemysłu państwowego, PGR i CRS wszystkie kopalnie, wejść w kontakt z indywidualnymi właścicielami łąk i przeprowadzić po wzajemnych konsultacjach planową eksploatację łąk tak, aby wykorzystać bez myślenia ich dewastowanie.

Przedsiębiorstwo takie powinno być ponadto zobowiązane do rozwijania kopalnictwa węgla brunatnego i uprawnione do przekazywania inwestycji przeznaczonych na torf, na rozwój kopalń węgla brunatnego, w zasoby którego Wielkopolska jest stosunkowo obficie zaopatrzona. Nawigując do tytułu artykułu, możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że torf w najbliższych latach jestesmy zmuszeni kopać i to dla dobra gospodarki narodowej. Inną sprawą umiejętnie prowadzonej eksploatacji i umiejętnego zagospodarowania potrfii.

Szczepan ŁAWNICKAK



KAPO OŚWIECIMA PRZED SADEM W BERLINIE

26 sierpnia rozpoczął się przed sądem w Berlinie zachodnim proces przeciwko 43-letniemu kapo Otto Locke, oskarżonemu o współudział w zamordowaniu 13 więźniów żydowskich. Locke oskarżony już raz o morderstwo w okresie wojny, został po wojnie uciec i ukrywał się do roku 1955.

Na zdjęciu: Otto Locke (lewej) ze swoim obrońcą z rzędu H. J. Roosem na sali sądowej. Fot. — CAE



Wiedeń: Belweder.

z nich to turyści — cudzoziemcy. Wiedeń dopiero pokazał mi co za kokosowy interes ta turystyka! Ale trzeba przyznać, że jej organizacja stoi na najwyższym poziomie. Każdy wiedeński kupiec, kelner, policjant, zwykły przechodzień — każdy robi wszystko, by cudzo-



„Expresso” nadają Wiedniowi ton w takim stopniu, jak tapiro — Paryżowi. Kawa, wino, coca-cola, świeciana oranżada — wszystko to możesz dostać o każdej porze dnia i do późna w nocy. „Expresso” mają swe ogródki, skąd goźdźninami możesz się przyglądać wiedeńskiej ulicy. Nikt by się nie śmiał zlikwidować owych ogródków i odebrać miastu w ten sposób sporo uroku pod pretekstem, że to niezdrowo, bo kurz, bakterie, itd...

ziemię czuł się tutaj jak najlepiej. Nie czynią tego bynajmniej tak, jak to rozumieją na przykład Poznańskie Zakłady Gastronomiczne. Mimo, że w czasie mego pobytu Wiedeń gościł 900 tysięcy (!) turystów, nie spotkałem ani jednego hotelu czy restauracji z napisem: „Nur für Ausländer”.

Żeby nie być gołosłowny podam kilka faktów:

W jakimś sklepie z przyborami fotograficznymi chciałem się dowiedzieć, gdzie się znajduje mała uliczka — zdaje się — Habsburgasse. Młody ekspedient nie wiedział, ale wy-

wzgorzał, skąd nasz Sobieski uderzał na Turków, piękny pawilon restauracyjny, gdzie można zjeść, wypić i podumać o dniach sławy i chwały polskiego oręza, kto rego w przeszłości nigdy nie skapiliśmy zwłaszcza cudzym... wrogom, mimo że parę kroków obok stoi kościół Sobieskiego (chyba tak można przetłumaczyć nazwę: Sobieskirche). W tej restauracji — rozczulony lampką wina — myślałem sobie:

— Nasi przodkowie hojnie przelali krew i zwyciężyli. Dla nas więc sława, chwała i pomniki, a nawet

Pracownicy poszukiwani

Każda ilość murarzy, cieśli oraz robotników do pracy w terenie i w Poznaniu przyjmie natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10.** K5205

Konstruktor, inżyniera lub techn. mechan. z kilkuletnią praktyką w konstrukcjach maszynowych i narzędziach zatrudnia **Pozn. Zakł. Metal. Przem. Terenow. w Poznaniu, ul. Marcelesińska 17/19.** Zgłoszenia w godz. od 7-9. K5208

Pracowników na stanowisko kierownika produkcji i kierownika cegielni z długoletnią praktyką przyjmą **Sremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ul. Kościelna 8, pow. Srem.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5227

Mężczyzn do transportu przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”**. Skierowanie przez Samod. Wydział Zatrudnienia — w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2. K5284

5 tartaczniaków na stanowiska majstrów i 5 st. księgowych z kilkuletnią praktyką na podległe tartaki, zatrudni zaraz **Rejon Przemysłu Leśnego w Żaganach**. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **R. P. L. Żagań, ul. X-lecia Polski Ludowej nr 26.** K5290

Kuchmistrza lub kucharza kwalifikowanego zatrudni natychmiast **Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Drezdenu, pow. Strzelce Kraj.** Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. K5291

Szofera na pracę zleconą w m-cu wrześniu przyjmujemy na warunkach do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować do **Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5310.**

Oborowego z własną obsługą przyjmie zaraz **PGR Pawłowice, p-ta Kiekrz, powiat Poznań, stacja kolejowa Kiekrz, Mieszkanie zapewni.** warunki do omówienia. K5303

Sekretarke - maszynistkę zatrudni **Wydział Zaoczny Technikum Finansowego w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1.** K5320

Wysokokwalifikowanych ogrodników (w tym kwiatiarza) w **Ogrodniczym Zakładzie Doświadczalnym Psie Pole k. Wrocławia** przyjmie do pracy **WSR Administracja Główna Gospodarstw Doświadczalnych we Wrocławiu, ul. Sopocka 21, tel. 89-49.** Podanie prosimy kierować pod w. w. adresem. K5305

Praca

Ogrodnika kwiatiarza do szkolenia i zatrudnienia. Oferty pisemne: „33850” Powszechna na Agencja Reklamy, Poznańska 38. K5289

Potrzebna dziewczyna starsza do pracy w gospodarstwie na dobrych warunkach. Zgłoszenia: **Helena Pawlak, Kościelną, Szczepa nowskiego 21.** 24115g

Pomoc domowa, dochodząca, czysta, uczciwa, poszukana. **Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6.** 25147g

Złotnika dobrego fachowca, uczciwego oraz pracownika fizycznego przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 24989g.

Panią do dzieci (6 lat i 1 miesiąc) potrzebna. Zgłoszenia: **Tomia, Poznań, ul. Woźna 7/8.** 36521p

Poszukuje pracownika do produkcji dachówek cementowych. **Gniezno, Paderewskiego 59.** 25023g

Nauka

Kursy pisania na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamięscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 25250g

Kupno

Kupię garaż z blachy falistej. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25529g.

Amal karburator do dwusietki kupię. **Sobański, Grzebliska, pow. Szamotuły.** 36524p

Maszynę dziewiarską 40-50 cm/8 względnie 7, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1 (8366). K5328

Kupię deski, dużą maszynę do mięsa, wstęplakę na węgiel. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25016g.

Dnia 31 sierpnia 1957 zmarła niespodziewanie moja jedyna siostra, nasza najdroższa ciocia, przeżywszy lat 63, śp.

z Stępniewskich

Maria Iwańska

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Wschodnia 1. 25612g

Dnia 31 sierpnia 1957 r. zmarła nagle nasza pracownica i koleżanka, śp.

Maria Iwańska

W Zmarłej straciłmy sumienną pracownicę i koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 września br. o godz. 15 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

Rada Zakładowa Dyrekcja WSPÓŁPRACOWNICY POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO 25679g

Dnia 31 sierpnia 1957 r. zmarła nasza długoletnia pracownica, przeżywszy lat 63, śp.

Maria Nowicka

W Zmarłej tracimy cenioną i oddaną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 września 57 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rada Zakładowa Zastępcy Dyrekcja

POZNAŃSKIEJ WYTWORNI PAPIEROSÓW K5327

FARBOWANIE

PRZEDZY JEDWABN., BARWN. I WEŁNIANEJ

oraz

WSZELKICH TKANIN

dla zakładów uspołeczniionych i prywatnej klienteli po cenach przystępnych w ciągu tygodnia —

WYKONUJE

FARBIARNIA SPÓŁD. INWALIDÓW „WŁÓKNO”

Poznań, ul. Sokoła 2, telefon 49-12. K5276

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

„WARZYWA - OWOCE”

w Poznaniu

zawiadamia,

że do dnia 10 września 1957 r.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA ZIEMNIANKI JADALNE

na zaopatrzenie zimowe dla zakładów zbiorowego żywienia, stołówek, szpitali, sierociniec, internatów itp.

Zamówienia składać należy na piśmie z podaniem terminu dostawy ziemniaków, ilości i nr konta bankowego pod adresem: „Warzywa-Owoce” P. P. Poznań, ul. Taczanowskiego, barak 1a.

Informacji telefonicznej udziela się z nr aparatu 659-22. K5265

SPRZEDAMY

30 m³ tarcicy

NIEOBRZYNANEJ,

grubość 22-25 mm,

krawędziaki do 1 m

długości. Tel. 36-08.

25343g

Sprzedaż

Sprzedam po kapitalnym remoncie samochód „Skoda”, nowe ogumienie, o-bicie i lakier. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24951g.

Sprzedam motocykle: FN 500 cmc oraz „Sana” trzykołowy, „Triumph” 500 cmc. Zabikowo k. Poznań. Kościelna 114, od godz. 18. 24957g

Motor elektryczny 14 kW, dwubiegowy 750 i 1450 obr./min, na chodzie sprzedam. Oferty z podaniem ceny kierować do Gminnego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Damasławek, pow. Wągrowiec. 36386p

Sprzedam lub zamienię samochód „Fiat” (Multipla) nowy na „Warsawę” lub inny w dobrym stanie. Wiadomości: **Zielona Góra, Wandy 2, Dąbrowski.** K5331

Wózki, głębokie, spacerowe, lakierowane „Warsawa”, czeratowe, drewniane, gięte, poleca **Lesiński, Poznań, Żydowska 33, 24796g.**

Samochód „Mercedes V170” po kapitalnym remoncie sprzedam. **Poznań, ul. Chłodna 4, Łazarz.** 25574g

Samochód „Opel” P 4 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36520p.

Sprzedam samochód „Opel Kadet” oraz „Hano-mag Sturm”. Wiadomości: **Leszno, Karasia 17.** 36522p

Sprzedam drzewo budowlane. **Poznań, Dzierżyńskiego 72 m. 2.** 24997g

Maszynę do robienia dziur do konfekcji sprzedam. **Poznań, Łąkowa 14 m. 2.** 25001g

Sprzedam opony 19x350, dętki, łańcuchy 3/8 i 5/8 cala. **Kupce, Poznań, Strzelecka 5 m. 3.** 25003g

Tanio sprzedam wózek koszykowy na pasach w dobrym stanie. **Poznań, Kraszewskiego 13 m. 12.** 25004g

Sprzedam lekką przyczepkę motocyklową, zawieszoną przystosowaną DKW. **Poznań, Reymonta 27 m. 3.** od godz. 16. 25005g

Dnia 2 września 1957 zasnęła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 71, śp.

ze Stawickich

Władysława Niewiadoma

Sodalis Marianus

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mał i rodzina

Poznań, Wrocławka 23, Szczecin, Brzeg n. O-drą, Będziszewo. 25678g

Dachówkę

rozbiórkową do remontu piecy kafilowych

sprzeda

Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana Poznań, - Junikowo, Scinawska 6. K5309

Przetarg

ZAKŁADY WYTWORCZE OGNIW I BATERII

„CENTRA”

w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 4

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie opłotowania betonowego parcelli położonej w Poznaniu przy ul. św. Michała 42.

Długość opłotowania około 700 m.

Oferty wraz z oznaczeniem ceny i terminu wykonania należy składać na piśmie do działu głównego mechanika Zakładów „Centra” w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 4, do dnia 15 września 1957 r.

Blizszych informacji udzieli dział głównego mechanika Zakładów „Centra”, tel. 503-77.

Zakłady „Centra” zastrzegają sobie prawo wyboru oferty, jak również prawo nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodów. K5304

Sprzedamy

TROCINY

Zgłoszenia: Admini-

stracja P. Opory —

Poznań, ul. Fredry 9,

pokój 106. K5307

PRZETARG

na wykonanie podłączenia i zainstalowania światła elektrycznego w dziesięciu budynkach PKP (dwóch rodzinnych) przy stacji Krobia, pow. Gostyń.

Dokumentacja do wglądu w Oddziale Drogo-

wym PKP Krotoszyń.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsię-

biorstwa państwowe i spółdzielcze.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. 9. 1957 r. o

godz. 10 w Oddziale Drogowym Krotoszyń.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K5286

JEDNOSTKA WOJSKOWA 4100

w Poznaniu, ul. Kościuski 42

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie drogi z brukowca II kl. na podsypanie piaskowej o szer. 4 m, dług. 549 mb z obustronnymi pobocznymi o szer. 1,5 metra.

Łączna powierzchnia bruku 2 164,2 m².

Oferty na wykonanie składać mogą

przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i

prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu

14 września 57 r. godz. 10 w siedzibie Jed-

nostki.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. 25545b

Przetarg

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ODZIEŻOWE - OBUWNICZE P. T. w Dobrym

OGŁASZA NINIEJSZYM PRZETARG

na roboty stolarskie (stolarka budowlana).

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-

stwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne

stolarnie.

Termin przetargowy upływa z dniem 10. 9. 57

roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.

9. 57 r.

Roboty powinny być wykonane do dnia 15. 10.

57 r. bez przedłużenia terminu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wolny wybór

oferenta. K5326

5 000 ZŁ NAGRODY!

Przed 3 miesiącami

zaginął w Ostrowie

wilk jednorozowy,

duży, czarny grzbiet,

brązowo - podpalany,

brązowe cętki nad o-

czkami; wabi się Nero.

Odpowiedź pod adre-

sem: **Helena Roszak,**

Ostrow, Dąbrowskiego

3a lub do MO, 25637g

Różne

Strojenia, naprawy forte-

pian wykonuje facho-

wy Dyras, Poznań, Chu-

doby 15, tel. 99-79. 25075g

Posiadam taksometr, kon-

cesję, garaż, poszukuję

wspólnika z samochodem.

Oferty Biuro Ogłoszeń,

Świerczewskiego 3 dla

25537g.

Wypożyczam porcelanę,

szkło na zabawy, uroczy-

stości. **Poznań, Żydow-**

ska 33. 24785g

Matrymonialne

Paniom w wieku 18-37

lat ułatwia nawiązanie

znajomości matrymonial-

nych z rodakami w Au-

strali, Anglii oraz w kra-

ju Korespondencyjne Biu-

ro Matrymonialne Poznań

1, skrytka 103. Do zgło-

szania załączyć znaczek

za 1,60 zł. 24705g

27-letnia studentka (po-

szag 100 tys. zł) oraz 32-

letnia pielęgniarzka zapo-

znają kulturalnych pan-

nów. Oferty z fotografią

kierować do Biura Ogło-

szew, Świerczewskiego 3

dla 24963g.

Widówka kulturalna, reli-

giwna, pracująca, ciemna

blondynka, średniej figu-

ry, wzrost 1,65, łagodne-

go charakteru, gospodar-

nia, posiadająca mieszka-

nie, dużą działkę, zapo-

znająca kulturalnego, religij-

nego pana do lat 56, bez

nałogów. Rozwiedzeni wy-

kluczeni. Poważne oferty

do Biura Ogłoszeń, Świer-

czewskiego 3 dla 24961g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Tele-

fony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy);

dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytel-

ników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz

redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; dru-

karnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego

nr

Zbliża się „Dzień Kolejarza”

Blisko 10-tysięczna rzesza ostrowskich kolejarzy obchodzić będzie 8 września „Dzień Kolejarza”. W przeddzień święta bracia kolejarzowie zbierze się na uroczystej akademii w Domu Kultury Kolejarza, podczas której wyróżniający się pracownicy udekorowani zostaną odznaką „Przodują-

cego Kolejarza” oraz otrzymają nagrody. Również w poszczególnych jednostkach służbowych odbędą się uroczyste zebrania.

W największym zakładzie pracy Ostrowa — Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na nagrody przeznaczono 80.000 zł.

Przegląd koni hodowlanych

W naszym województwie trwają przeglądy koni. Specjalna komisja, w skład której wchodzi: inspektor Woj. Związku Hodowców Koni Ignacy Marynowicz i dyrektor Państwowego Stada Ogierów z Gniezna Czesław Matłowski, dokonują selekcji. W przeglądach udział biorą lekarze weterynarii i zootechnicy powiatowi.

Wybrane ogiery otrzymują licencje.

Trzeba przyznać, że praca komisji nie jest łatwa. Niejednokrotnie musi obejrzyć pół setki koni, aby znaleźć dobrego materiał hodowlany. Wiele ogierów nie posiada też ustalonego rodowodu. Poza tym zbyt wcześnie zaprzęganie do pracy i nieodpowiednie odżywianie dyskwalifikuje młodego konia.

W czasie przeglądu w Kaliszu sprowadzono pół setki koni zaledwie jeden otrzymał licencję. Podobnie było w Turku. Pociągające jest natomiast to, że na ogół we właściwej formie są utrzymywane ogiery już licencjonowane w latach ubiegłych. Jest to zrozumiałe — przynoszą przecież swoim właścicielom po kilkanaście tysięcy złotych dochodu rocznie. Poza tym czołowi hodowcy otrzymali po 2 tys. złotych tzw. zapomogi hodowlanej (emp)

Gęsi bez klas

Z dniem 1 września br. — jak informuje nas poznańska Delegatura CZ Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego — ulegają zmianie ceny skupu drobiu. Zniesiono podział gęsi przeznaczonych do tuczenia na klasy. Cena nie zależy od tzw. strefy, a od terminu dostawy. Najwyższa zapłata wynosi 16 zł za kg.

Ostatnią nowość — to skup gęsi tuczonych. Od 1 października, do 30 listopada br. przedsiębiorstwa jajczarsko-drobiarskie i sklepy „Samopomocy Chłopskiej” płacić będą po 22 zł za kg tuczonych gęsi.

Podwyżka dotyczy także cen skupu kur — 19 zł za kg. (emp)

Wrzesień Imieniny

4 środa

Rozalii i Róży

Kina

KALISZ — Wolność: „Zwycięzcy kobiety”, Stylowe: „Ostatnia walka Apacza”; OSTROW — Przodownik: „Wujaszek z Ameryki”, Słońce: „Strach”; GNIEZNO — Polonia: „Pięćoraczki”, Lech: „Bohaterowie są zmęczeni”; LESZNO — Sportowiec: „Wzgórze 24 nie odpowiada”.

Radio

15.05 — komunikat o stanie wód, 15.06 — informacje, 15.10 — symfonia orkiestry rozrywkowej, 15.40 — pieśni różnych kompozytorów, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — obrazki muzyczne Japonii, 16.45 — melodie taneczne, 17.15 — Brahmsa Serenada na ork. D-dur op. 11, 18 — Pustelnia parmeńska — od ciekaw. pow., 18.20 — „chromosomy, chromosomy” — pog., 18.30 — muzyka rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.15 — melodie taneczne, 19.30 — zagadka literacka, 20 — sylwetki komp., — Edward Grieg, 20.58 — sygnał dla celów geodezyjnych, 21.30 — miłość w piosenkach, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — audycja literacka, 22.25 — muzyka taneczna, 23.10 — hymn i koniec audycji.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Kolejarze węża leszczyńskiego również przygotowują się do obchodu swego święta. W sali Polonii przy ul. Waryńskiego oraz na stadionie przy ul. Wschowskiej robi się ogólne porządki i odpowiednie dekoracje.

W przeddzień „Dnia Kolejarza” — w sobotę, 7 bm. o godz. 17.30 w sali Polonii odbędzie się uroczysta akademii, w czasie której wręczone będą odznaczenia zasłużonym kolejarzom. W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe ZZK Rawicza i Leszna.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 14 na stadionie Polonii rozpocznie się wielki festyn. Tamże o godz. 18 w meczu o mistrzostwo poznańskiej ligi juniorów Polonia Leszno spotka się z LKS-em Luboń, a w przedmeczach starsi panowie z drużyny Polonii Leszno zagrają w piłkę nożną z Kanią Gostyn. Ponadto odbędzie się występy zespołów świetlicowych. O godz. 19 zabawa taneczna na zielonej murawie, a w razie niepogody w sali PDK. (R)



Nad elementarzem

Fot. Kazimierz Przychodźki

Warszawa leży także w Poznańskim

Rozpoczął się na terenie całego kraju „Miesiąc Budowy Warszawy i Kraju”. W przeciwieństwie do lat poprzednich, na potrzeby terenowe województwa przemacza się w roku bieżącym większy procent zebranych przez społeczeństwo funduszy na SFOS.

Połowa zebranych w naszym województwie funduszy przeznaczona jest na nasze potrzeby inwestycyjne: remonty obiektów kulturalnych, społecznych, oświatowych i sportowych. W okresie od 1946 — 1956 r. województwo poznańskie uzyskało ze SFOS 46.797.264 zł, czyli 48,2% wszystkich składek.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyczynił się do powstania Wiejskiego Domu Kultury w Buczu i basenu pływackiego w Smiglu, szkoły w Ostrowie Wlkp i Ujściu, kin w Pniewach i Sierakowie, szpitala w Międzybóżu, hali sportowej „Kolejarza” w Rawiczu, żłobka w Gnieźnie itp. W ostatnich dwóch latach przekazano ponadto 1.700 tys. zł na remonty 122 świetlic w województwie.

Doceniając wielkie potrzeby kulturalne i społeczne wsi i miast wielkopolskich, Wojewódzki Komitet Odbudowy

Warszawy i Kraju w Poznaniu przeznaczył w bieżącym roku kwotę 9.298 tys. zł na budowę i remonty 133 świetlic, 17 boisk sportowych, 13 obiektów komunalnych, 9 obiektów szkolnych i 7 służby zdrowia.

Spośród wspomnianych zaplanowanych obiektów wymienić należy m. in. budowę ośrodka zdrowia w Pile i Janikowie, Dolnym, rozbudowę szpitala powiatowego w Gostyniu, budowę domu usługowego dla Teatru Gnieźnieńskiego, Domu Kultury w Dobieszynie, Jazwinach, Koźminku, Iwanowicach, Opatowie, Lubinie i innych, hali sportowej w Kaliszu, remonty sal widowiskowych i świetlic, urządzenie miejsca wypoczynkowego w Krotoszynie i kąpieliska miejskiego w Międzybóżu, zakup sprzętu dla harcerzy leszczyńskich, remonty i budowę kin, uruchomienie nowej elektrowni w Pile (pow. Czarnków).

Stale rosnące osiągnięcia zbiorowe SFOS są wyrazem coraz większej ofiarności społeczeństwa. Największym zrozumiem w świadczeniach na SFOS wykazuje się w naszym województwie świat pracy — 77% świadczeń, słabe są natomiast świadczenia rolników (14%). Zrozumienie przez społeczeństwo faktu, że świadczenia na SFOS odgrywają istotną rolę w odbudowie Warszawy i w budowie wielu domów użyteczności społecznej, pozwoli nam osiągnąć lepsze wyniki w zbiorze. Sprawa bowiem odbudowy kraju winna nam wszystkim leżeć na sercu. (V)

Wieści z Kalisza

Zakłady pracy nie zgłaszają do szkół dla pracujących młodzieży, która nie ukończyła VII klasy celem uzupełnienia wiedzy. Jak nam wiadomo w tak dużych zakładach jak np. „Bielarnia”, „Pluszownia” i „Koronki” nie wszyscy robotnicy mają pełne podstawowe wykształcenie.

Na osiedlu mieszkaniowym im. Marchlewskiego planuje się w latach 1958—59 pobudowanie nowej szkoły podstawowej. Obiekt ten oddaży w znacznym stopniu szkołę nr 4, do której obecnie uczęszcza 1.300 dzieci, zamiast przewidzianych 600.

Dyrekcja Kaliskich Zakładów Gastronomicznych naradzi się zlikwidować bar „Centrum” obok Ratusza, w którym schodzili się pijacy, urządzający na ulicach śródmięscia awantury i bójki. Lokal zamieniony będzie na nowoczesną kawiarnię. (t)

W środę, 4 bm., odbędzie się posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu, poświęcone omówieniu zagadnień oświaty. Na sesję zaproszeni zostali kierownicy szkół. Omówione zostaną również sprawy szkolnictwa w związku ze zmianami granic gromad.

Ciekawie zapowiada się najbliższy program filmowy w nowoodremontowanym kinie „Stylowe”. Po filmie „Ostatnia walka Apacza” na ekran tego kina wchodzi ciekawy włoski film społeczno-obyczajowy pt. „Gorzy ryż”. Z dalszych ciekawych tytułów wymienić należy: „Damski krawiec”, „Miliony na wyspie” i „Małżeństwo dr. Danwitz”. (za)

Powiat krotoszyński zebrał na odbudowę Warszawy w ubiegłym roku około 350 tys. zł. Tegoroczny plan wykonał do 31 lipca kwotą 185.000 zł (54%). Na czołowe miejsce wysunął się Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Krotoszynie, który zebrał przeszło 111 tys. zł. Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Zdunach dał 8.297 złotych, koźmiński MKOW blisko 16 tysięcy złotych. Dużą ofiarnością wyróżniły się komitety

Mijanego!

Sprawa zatrudnienia i dojazdów do miejsca pracy stanowi stale jeszcze nie rozwiązany problem.

Przykładem może być powiat słupecki, skąd do pracy wyjeżdża do innych powiatów około 700 osób, a przyjeżdżają 154 osoby, w tym z Konina 63 osoby, z Wrześni — 71, z Gniezna — 7, z Koła — 5, z Poznania — 7 i nawet z Koszalina — 1(!)

Czy nie należałoby się zastanowić nad zmianą miejsca zatrudnienia dla wielu osób, oszczędzić im trudów i wydatków związanych z dojazdami, a równocześnie odciążyć PKP? (wjc)

Coraz większe odstawy żywca w powiecie wągrowieckim

Produkcja zwierzęca ma olbrzymie znaczenie dla gospodarki narodowej. Dostarcza ona mięsa i tłuszczu na zaopatrzenie świata pracy, surowców dla przemysłu oraz stała poważną pozycję w eksporcie. Duże znaczenie na podniesienie hodowli ma stała forma skupu — kontraktacja, zapewniająca państwu dostawę, a chłopom zbyt.

Pierwsze masowe kontraktowanie trzody chlewnej w powiecie wągrowieckim, rozpoczęte w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, dało dość dobre wyniki.

Otóż kilka liczb i faktów z powiatu wągrowieckiego: W roku 1955 gminne spółdzielnie na plan 2.200 sztuk trzody mięsno-słoninowej zakontraktowały 2.279 świń, w roku następnym na plan 2.450 sztuk — 7.185. W pierwszych zaś siedmiu miesiącach obecnego roku — ponad 7.000 sztuk (182 proc. planu).

Mamy wiele producentów wśród chłopów mało i średniorolnych, którzy po wywiązaniu się z obowiązków dostaw żywca dostarczają państwu poważną ilość świń mięsno-słoninowych i bekoniów, przeznaczonych na eksport. Na przykład Józef Witczak z Kujawek gromada Czeszewo dostarczył w ciągu jednego roku 58 bekoniów, Adam Brudz z Kopaszyna przywiózł na pierwszy spód

w lipcu br. do Gminnej Spółdzielni w Wągrowcu 8 sztuk mięsno-słoninowych I i II klasy.

Te liczby świadczą o tym, że ta forma kontraktacji stała przez wieś w pełni przyjęta, hodowle zaś można jeszcze bardziej podnieść, przede wszystkim pod względem jakości, równocześnie obniżając koszty produkcji. Chodzi o to, by mięsa i tłuszczu było pod dostatkiem i o niższej cenie przy zachowaniu odpowiedniego dochodu dla rolników. (kdw)

Krotoszyn domaga się hurtowni spożywczej

Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie uchwalała podjęta 24 stycznia zwrócić się do Prezydium WRN w Poznaniu o utworzenie hurtowni spożywczej. Wojewódzki Zarząd Handlu na skutek tej uchwały zawiadomił 6 lutego br. Prezydium PRN, że hurtownia będzie reaktywowana z dniem 1 kwietnia. 15 maja doniósł, że potrzebna jest decyzja Prezydium Rządu.

Krotoszyn więc nadal zapatruje się w miejscowej filii ostrowskiej hurtowni spożywczej, a zaopatrzenie szwankuje.

Toteż z poważnymi trudnościami walczą tujejsze PSS i MHD o właściwe zaopatrzenie swoich sklepów. Szuka towarów w sąsiednich powiatach, a nawet innych województwach. Naraża to na niepotrzebne wydatki. Utworzenie hurtowni nie powinno natrafiać na przeszkody. Krotoszyn posiada odpowiednie pomieszczenia na magazyny i na biura. Również jest odpowiednio kwalifikowany personel, który dojeżdża do pracy. (fk)

W kilku zdaniach

Do końca września br. zostanie wykończona przedszkole przy Cukrowni Szamotulskiej. Jest to trzecie przedszkole w Szamotulach; pomieści ono ponad 120 dzieci pracowników z miejscowych zakładów pracy.

W nadchodzącym roku szkolnym powiat pieszewski otrzymał 3 nowe szkoły. Nauka rozpocznie się więc w 55 szkołach. Liczba nauczycieli wzrosła o 10. (hs)



Pod białymi żaglami na Kiekrzu

NA JEZIORZE KIERSKIM ODEBYŁ SIĘ W DNIACH OD 24 SIERPNIA DO 1 WRZEŚNIA OKRĘGOWE MISTRZOSTWA JUNIORÓW I SENIORÓW. ORGANIZACJĘ MISTRZOSTW POWIERZONO KZ MEWA, KTÓRY WYWIĄZAŁ SIĘ ZE SWEGO ZADANIA KU ZADOWOLENIU ZAWODNIKÓW I WŁADZ ZEGLARSKICH.

Sędzią głównym był znany w szerokich kołach żeglarskich Edmund Pawłowicz. Szeregi żeglarzy stale wzrastają. Jedynie pięć piękna wykazuje

Krótko

NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH ZSRR — Kuc w biegu na 5 km uzyskał czas 13.48.6. Jest to najlepszy czas uzyskany w tym roku. Młoda zawodniczka Czenczik przeszła wysokość 1,74 m. Wynik ten jest za ledwie o 2 cm gorszy od rekordu świata.

DO TENISOWYCH MISTRZOSTW Polski w Szczecinie stanęło 85 zawodników. Niespodzianką pierwszego dnia jest porażka Henryka Skoneckiego z Buchalikiem. Kramer z poznańskiej Olimpii pokonał w pięciu setach Wójcika.

BOKSERSKA REPREZENTACJA juniorów Warszawy wyjeżdża 5 bież. miesiąca na dwa spotkania do ZSRR. Oba pojedynki rozegrają w Mińsku, stoicy Białorusi.

122 ZAWODNIKÓW z 13 państw weźmie udział w wielkich międzynarodowych zawodach strzeleckich od 6—15 bm. w Warszawie.

Mankiewicz prowadzi w klasie 125 ccm

Motocykliści mają już poza sobą drugą eliminację wyścigów ulicznych o mistrzostwo Polski. W Szczecinie stanęło na starcie około 40 zawodników. Wszystkie pojedynki były bardzo ciekawe. Największą szybkość na jednym okrążeniu uzyskał Jan Hennek ze stołecznej Legii — 1.53,5 min. oraz najlepszą przeciętną dnia — 107,6 km/godz.

Reprezentant poznańskiej Unii — Ryszard Mankiewicz startował w klasie 125 ccm na swej szybkiej WFM. I tym razem potwierdził on swoją doskonałą formę i starannie przygotowanie maszyn. Zajął on pierwsze miejsce. Dystans 12 okrążeń — 40,8 km przebył w czasie 29.04,4 min.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące: klasa „Omega”: 1. Zygmunt Koszyca (Jachtklub Wielkopolski), 2. Edmund Smół, 3. Roman Kaczmarek i 4. Jan Kucharski (wszyscy z LKS) oraz 5. Bogdan Bruzik (Jachtklub Wlkp.). Klasa „Finn”: 1. Bolesław Knasiecki, 2. Lucjan Blaszkowski, 3. Jerzy Szeffler (wszyscy z LKS), klasa „Słodka”: 1. Zbigniew Czarniecki (Jachtklub), 3. Bogdan Musialski (LKS), Juniorzy, klasa „Finn”: 1. Jacek Dwojak przed Zbigniewem Jarmarkiem z Jachtklubu oraz w klasie „Słodka”: Andrzej Kiciński (sternik) i Jerzy Zoellner (załoga) przed Dobrowolskim (sternik) i Ciechanowskim (załoga). (p)

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące: klasa „Omega”: 1. Zygmunt Koszyca (Jachtklub Wielkopolski), 2. Edmund Smół, 3. Roman Kaczmarek i 4. Jan Kucharski (wszyscy z LKS) oraz 5. Bogdan Bruzik (Jachtklub Wlkp.). Klasa „Finn”: 1. Bolesław Knasiecki, 2. Lucjan Blaszkowski, 3. Jerzy Szeffler (wszyscy z LKS), klasa „Słodka”: 1. Zbigniew Czarniecki (Jachtklub), 3. Bogdan Musialski (LKS), Juniorzy, klasa „Finn”: 1. Jacek Dwojak przed Zbigniewem Jarmarkiem z Jachtklubu oraz w klasie „Słodka”: Andrzej Kiciński (sternik) i Jerzy Zoellner (załoga) przed Dobrowolskim (sternik) i Ciechanowskim (załoga). (p)

Koszykarze Lecha (Poznań) grają w Lesznie

Koszykarze leszczyński Polonii po powrocie z obozu kondycyjnego w Szklarskiej Porębie rozpoczęli przeprowadzać intensywne treningi.

W czwartek o godzinie 18.30 w ramach przygotowań do nadchodzących rozgrywek II-ligowych, Polonia spotka się w meczu towarzyskim z I-ligowym Lechem (Poznań), który zawiąta do Leszna w swym najbliższym składzie.

Po tych zawodach odbędzie się drugi mecz między Rawickim Kolejowym Klubem Sportowym a kombinowanym zespołem Lecha (Poznań). (R)

W połowie miesiąca odbędzie się trzecia eliminacja w Bydgoszczy, a ostatnia na początku października — w Poznaniu. (x)

Warta — MTK — Budapeszt 13:7

Pięściarze Warty kończąc swoje tournée po Węgrzech pokonali w trzecim pojedynku budapeszteński zespół MTK 13:7. Było to jedno z najładniejszych spotkań stoczonych przez poznańskich bokserów.

Wyróżnić należy Obałę, Walczaka, Manelskiego i wiecznie młodego Wytyka. Jednak i pozostali pięściarze zaprezentowali się z jaknajlepszej strony.

Węgierscy sędziowie i tym razem nie zaskoczyli na pochwałę. (p)

Marciniak zwycięża w Ostrowie

Po dłuższej przerwie, zorganizowano w Ostrowie wyścigi kolarskie na torze z udziałem zawodników Poznania, Gorzowa, Leszna, Kępna i Ostrowa. Rozegrano trzy wyścigi: na 30 okrążeń toru z trzema lotnymi finiszami dla juniorów, w którym triumfował Janowski (Warta). Wygrał on wszystkie trzy lotne finisze i uzyskał 15 pkt. przed Gremboliczem (Lech) — 11 pkt. i swoim kolegą klubowym Kalotą — 10 pkt.

Wyścig australijski z udziałem 24 zawodników wygrał Duda (Ostrowia) przed wateczarem Kłoską i Pankowskim (LKS-Kępno). Najciekawszy był wyścig długodystansowy dla zawodników z licencją na 80 okrążeń toru z 4 lotnymi finiszami. Przez długi czas szanse zawodników były wyrównane i tu krakusa Kusza, Gorzelańczyka i Stołeczkiego przesądziła o zwycięstwie dobrze jadącego Marciniaka z Warty, który wygrał większość lotnych finiszów, osiągając łączny czas 53 minuty. Dalsze miejsca zajęli: Kusz (Unia-Leszno), Fromkowiak (Unia-Leszno) i Bogdanowski (Warta). (H)